NUMER 267. **DZIENNIK POWSZECHNY** $\frac{14}{26}$ Listopada 1862 r.

BIURO REDAKCJI: Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA: w Biurze Redakcji Nr. 415. Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2. Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sroda, 26 Listopada 1862.

Prenumerata na Prowincyi: Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30. Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Michał Mikołajewicz wraz z Małżonką Jej Cesarską Wysokością Wielką Księżną Olgą Fedorówną oraz Jej Cesarską Wysokością Księżniczką Marją Maksymiljanówną Romanowską, wczoraj o godzinie 10 rano przybyli z Petersburga.

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Namiestnik Królestwa, z mocy Najwyższego upoważnienia dozwolić raczył Edmundowi *Żukowskiemu*, wychodźcy Polskiemu, obecnie we Francji przebywającemu, powrócić wraz z żoną i synem, do kraju tutejszego.

Referendarz Stanu Hrabia Stanisław *Potocki*, Szambelan Dworu Jego Cesarsko-Królewskiej Mości, mianowany został Dyrektorem Stada rządowego, w miejsce Radcy Stanu *Rostworowskiego*, od obowiązków tych uwolnionego.

W dniu wczorajszym odbyło się w auli pierwsze publiczne posiedzenie profesorów Szkoły Głównej rozpoczynające tegoroczne kursa w tejże szkole.

Po odczytaniu Ukazu Najjaśniejszego Pana zatwierdzającego Ustawę o Wychowaniu Publicznem, oraz celniejszych ustępów samej Ustawy dotyczących organicacji i zakresu nauk w Szkole Głównej, oraz przyznawać się mających przez nią naukowych stopni; pełniący obowiązki Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Wyznań i Oświecenia, otworzył posiedzenie przemową, w której powitawszy ukonstytuowane zgromadzenie profesorskie, przedstawił w jakim związku nauki z życiem praktycznem zostają, oraz jak kształcący się w Szkole Głównej, zadanie swoje pojmować powinni, aby się rzeczywiście na ludzi pożytecznych krajowi wyrobili; poczem prezydencję posiedzenia w ręce Rektora Szkoły Głównej Rzeczywistego Radcy Stanu Mianowskiego złożył.

Rektor w przemówieniu następnem, wykazując młodzieży historycznemi przykładami, jak wzrost oświaty w kraju, szedł zawsze w parze z ogólną jego pomyślnością, i jak jej zwichnienie zawsze klęski za sobą pociągało; wynurzył pewność, że młodzież w Szkole Głównej kształcić się mająca, skwapliwie chwyci podaną sobie do naukowego udoskonalenia sposobność, i nadziei rodziców oraz przełożonych nie zawiedzie.

Po Rektorze przemawiał Dziekan Wydziału Lekarskiego, Dr. Medycyny Le Brun, a przy tej sposobności przedstawił krótkie sprawozdanie z 5-letniego istnienia Cesarsko-Królewskiej Medyko-Chirurgicznej Akademji w Warszawie, obecnie do Szkoły Głównej wcielonej, która w roku bieżącym pierwsze istnienia swego krajowi przysposobiła owoce.

W dalszym ciągu, Profesor historji Dr. Plebański, w rozprawie w języku łacińskim czytanej, rozwinął zdanie Dyodora Sycylijczyka o potrzebie i korzyściach uczenia się historji.

Na zakończenie posiedzenia, Dziekan Wydziału Prawnego, Rzeczywisty Radca Stanu Wołowski, skreślił słuchaczom zadanie nauk społecznych i ich wzajemną od siebie zawisłość, a młodzież wszystkich wydziałów do szczerego poświęcenia się obranym przez siebie naukowym przedmiotom zachęcał.

Po zakończeniu posiedzenia, Arcybiskup Metropolita Warszawski w asystencji duchowieństwa, poświęcił pawilon pałacu Kazimierowskiego, nowo na użytek Szkoły Głównej wyrestaurowany.

Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, podaje do wiadomości osób interesowanych, że z zapisu ś. p. Wawrzeńca Surowieckiego wakuje pięć stypendjów dla uczniów, do korzystania z których po synu jego Przemysławie i sukcesorach tegoż w linji męzkiej mają prawo:

1. Sukcesorowie linji męzkiej imienia Surowieckich po braciach zapisodawcy Andrzeju i Wojciechu.

2. Sukcesorowie linji żeńskiej innych bliższych jego krewnych.

3. Sukcesorowie Bartłomieja Kossakowskiego, niegdy Komisarza b. Komisji Województwa Lubelskiego.

4. W braku krewnych, inni ubodzy uczniowie, odznaczający się moralnem prowadzeniem i pilnością w naukach.

Z dwóch powyższych stypendjów, po rs. 69 kop. 74½ rocznie korzystać mogą kandydaci pod N-mi 1, 2 i 3 wymienieni, uczęszczający na nauki do Liceum w Lublinie, lub Gimnazjów w Królestwie; z kandydatów zaś wymienionych pod Nr. 4 tylko ci, którzy pobierają nauki w jednem z Gimnazjów w Warszawie.

Trzy stypendja każde po rs. 93 rocznie, przeznaczone są dla wszystkich kandydatów pod N-mi 1, 2, 3 i 4 wymienionych, kształcących się w Szkole Głównej w Warszawie. Stypendja dla kandydatów wymienionych pod Nr. 1, mogą być przyznawane na cały czas, aż do ukończenia przez nich nauk w właściwym zakładzie naukowym, dla innych zaś kandydatów tylko na jeden rok. W konkurencji sukcesorów i krewnych linja młodszych i dalszych ustępować winna pierwszeństwa starszej i bliższej.

Pragnący zatem korzystać z powyższego zapisu, obowiązani są w ciągu najdalej dni trzydziestu od daty niniejszego ogłoszenia złożyć właściwemu Zwierzchnikowi Zakładu naukowego dowody swej kwalifikacji, a mianowicie: pochodzący z familji Surowieckich lub Bartłomieja Kossakowskiego dowody legitymacji familijnej, a inni nie pochodzący z tych familij świadectwo ubóstwa w formie przepisanej wydane, które to dowody Zwierzchnik Szkoły wraz z opinją o sprawowaniu się, pilności i postępie w naukach kandydatów do stypendjum, przedstawi Komisji Rządowej do decyzji. —Dyrektor Wydziału Rzeczywisty Radca Stanu (podp.) J. *Korzeniowski*. — Za Naczelnika Sekcji (podp.) J. *Tomczycki*.

Dyrekcja Ubezpieczeń.—Zawiadamia, że Główna Kasa Oszczędności z Kantorem Pomocniczym, w Gmachu szkolnym, za Kościołem Ś-go Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym,—w tygodniu upłynionym do d. 11 (23) Listopada r. b. włącznie, wydała książeczek nowych 30, na które, tudzież na dawniejsze w 483 wnioskach, złożono rsr. 3,432 kop. 75. — Na żądanie zaś 149 uczestników (prócz procentu rs. 64 kop. 62, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 6,122 kop. 75½ i umorzyła książeczek —. Przeto uczestników 18,483 posiada kapitał rs. 649,905 kop. ½. — Prezes *Wierniewicz*. — Naczelnik Kancelarji *Słomiński*.

Z Petersburga, 20 *Listopada*.

Przez Najwyższe dyplomy mianowani zostali kawalerami orderów: św. Włodzimierza 2-ej klasy: d. 22 września (v. s.), członek rady ministerstwa spraw zagranicznych, jenerał-lejtnant i senator *Kowalewski*, w nagrodę za prace naukowe; św. Anny 1-ej klasy: 3 listopada (v. s.), nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister przy dworze pruskim, rzeczywisty radca stanu i szambelan Paweł *d'Oubril*.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Opinione nationale zaprzecza wiadomości podanej przez *Esprit public*, jakoby rząd francuzki zamierzał samoistnie działać w Ameryce, a *Constitutionnel* pogłoskom o ogłoszeniu nowej w tym przedmiocie noty w *Monitorze*.

Obawy co do kandydatury księcia Alfreda na tron grecki, wyrażane przez dzienniki półurzędowe francuzkie zdają się być przesadzone; wszakże gabinet paryzki miał zażądać objaśnień od rządu angielskiego, których osnowa i zgodność z oświadczeniami lorda Cowley w Paryżu i Sir Scarletta w Atenach zdają nie ulegać wątpliwości. Dzienniki francuzkie utrzymują, że kandydatura księcia angielskiego silnie jest popierana; imie jego wspominane jest w toastach na wszystkich ucztach w Grecji, portret rozrzucony w tysiącach egzemplarzy, krąży po całym kraju, popiersie uwieńczone kwiatami, bywa noszone po ulicach. Dzienniki francuzkie nie twierdzą stanowczo, aby to wszystko było dziełem rządu angielskiego, ale żądają, aby ten urzędownem oświadczeniem położył tamę tej agitacji. Że wpływ Angli w Grecji jest bardzo znaczny, to nie podlega wątpliwości; przypisują go z jednej strony nadziejom Greków powiększenia swego państwa, skoro książę angielski zasiadłby na tronie, z drugiej polityce francuzkiej w kwestji rzymskiej. Co do pierwszego, jeden z dzienników belgickich powiada, że dziwić się potrzeba, iż Grecy znający politykę Anglji na wschodzie, łudzą się własnowolnie nadzieją przyłączenia wysp Jońskich, kiedy przeciwnie, Anglja stara się przyłączyć Grecję do tych wysp.

Kiedy dzienniki francuzkie na zasadzie depesz utrzymują, że w Grecji panują rozruchy, że w samym łonie rządu tymczasowego istnieje rozdział, i że prawdopodobnie wybory będą musiały być odroczone, z drugiej strony korespondencje z Aten zapewniają, że pomimo, iż od miesiąca rząd tymczasowy jest w kraju, wszędzie panuje porządek, ludność spokojnie zajmuje się swemi zatrudnieniami (co potwierdza korespondent *Timesa*) z wyjątkiem małej liczby polityków rozprawiających w klubach. Karność w wojsku rozwolniona zaraz po wypadkach październikowych, została przywrócona. Rząd tymczasowy wydał program wyborczy zapewniający zupełną swobodę wyborów. Co do kandydatów na tron w Grecji więcej panuje przeczące usposobienie, to jest, iż w żaden sposób nie chcą powrotu dynastji bawarskiej. *Daily-News* utrzymuje, że najwłaściwszym kandydatem na tron grecki, byłby obecny kanclerz skarbowy p. Gladstone.

W izbie turyńskiej rozprawy toczą się bardzo powoli, i zapewne dosyć długo potrwają. Wszyscy przyjaciele gabinetu, jak się zdaje, opuścili go, bo na 40 mówców, tylko czterech zapisało się na obronę gabinetu; jednakże jego przeciwnicy nie mogą się zgodzić na wybór następców. Stronnictwo prawe i lewe podzielone jest na drobne odcienia, a usiłowania w celu złączenia tych odcieni, pozostały bezowocne; wszystkie tylko jednozgodnie oskarżają obecny gabinet.

W Austrji marszałkowie sejmowi rozesłali już wezwania do członków sejmów krajowych, zawiadamiające o otwarciu takowych w d. 10-m grudnia. Zatem gabinet spodziewa się, że do tego czasu rada państwa ukończy swe prace finansowe; największą trudność przedstawia załatwienie sprawy układu z bankiem. *Presse* wiedeńska zapewnia, że dla całej Austrji będzie wydana podobna amnestja, jak dla Węgier. *Botchaffter* podaje korespondencję z Pesztu, według której na prywatnem zgromadzeniu stronnictwa Deaka, na którem znajdowali się i przywódcy umiarkowanego stronnictwa, postanowiono wkrótce wysłać deputację ze 100-u osób do Cesarza, z propozycjami pojednawczemi.

Niektóre dzienniki berlińskie znów zaczynają mówić o prawdopodobnem rozwiązaniu izby i wydaniu nowego prawa wyborczego.

(Ind. bel., Patr., W. Z., Schl. Z.).

Anglja.

Londyn, 21 *Listopada*. Statek korsarski „Alabama" zwraca na się uwagę tak stanu kupieckiego w Nowym-Jorku jak i rządu w Waszyngtonie. Statek ten zbudowany został w Anglji i kupiony dla rządu konfederacji południowej, pod której flagą żegluje. Z tego powodu izba handlowa nowojorkska i p. Seward, amerykański sekretarz stanu, wyrzucają anglikom ciężkie przewinienie, mówią o pogwałceniu praw w Anglji obowiązujących i prawa międzynarodowego i t. p. *Times* odpiera energicznie te zarzuty. Północ amerykańska źle patrzy na to, iż kupcy angielscy sprzedali skonfederowanym statek, lecz zapomina że sama dostaje z Anglji amunicję, działa, pałasze, proch i inne rekwizyta wojenne. Przedmioty te stanowią bezwątpienia kontrabandę wojenną; lecz kupiec nie pyta swoich kuntmanów o przeznaczenie kupowanych przez nich towarów i usługuje chętnie tak jednej jak i drugiej stronie. Anglja nie chce słyszyć o traktowaniu skonfederowanych jako powstańców, a ich okrętów jako statków korsarskich. Anglja widzi tu tylko dwie strony toczące wojnę.

W tejże kwestji *Morning Post* przytacza takie same jak *Times* argumenta, a obok tego dowodzi, że jeżeli strony wiodące wojnę mają prawo postępowania jak im się podoba, neutralnym służy także prawo regulowania swych stosunków hadlowych w sposób najodpowiedniejszy ich interesom. Obok tego dziennik powyższy przypomina, że rząd angielski nie ma prawa zabronić puszkarzowi np. z Birmingham sprzedawać broń swym kuntmanom, ani też właścicielowi statku odstąpić komu swą własność. Wprawdzie, dodaje organ lorda Palmerstona, koronie służy przywilej wzbronienia wywozu artykułów stanowiących kontrabandę wojenną, lecz środek podobny wówczas jedynie przedsiębrany bywa, gdy zagrożone jest bezpieczeństwo własnego kraju.

Z Liverpool donoszą, że skonfederowani kupili tam znowu dwa opancerzone parostatki. Jeden z nich, naładowany cennemi przedmiotami, wkrótce odpłynie i usiłować będzie przedrzeć się przez flotę blokującą stany południowe. Znaczna liczba osób w Liverpoolu i Manchester straciła około 250,000 fun. st. z powodu zabrania statków „Anglja" i „Scotia", oraz „Minho".

Austrja.

Wiedeń, 23 *Listopada*. Rząd austrjacki przesłał baronowi v. Kübek, swemu posłowi prezydjalnemu przy sejmie frankfurckim, projekt do prawa dotyczącego opieki udzielać się winnej własności literackiej i artystycznej. Podług tego projektu, prawo do takiej własności służyć powinno rodzinie i w ogóle spadkobiercom autora w ciągu 30-u lat po jego zgonie, a po upływie tego czasu, nie może być w żaden sposób przedłużone. Co do gazet, przedruk wiadomości faktycznych jest dozwolony, z przytoczeniem atoli źródła; lecz telegramy oryginalne, tudzież własne korespondencje i artykuły wstępne mogą być z jednej gazety do drugiej wzięte po upływie 24-ch godzin, licząc dla gazet w jednem i temże samem mieście wychodzących od chwili rozesłania gazety, a dla pism w innych punktach wydawanych, od chwili otrzymania w nich zwykłą drogą gazety.

Półurzędowa *Donau Zeitung*, która oświadczyła przed kilku dniami, iż uważa dyskusję w kwestji porozumienia z Węgrami za ukończoną, rozpoczęło obecnie nanowo w tym względzie polemikę. Pismo pomienione wynurza życzenie, ażeby opinja publiczna, głównie zaś sfery inteligentne kraju węgierskiego, przerwały milczenie i dały dowód usposobienia pojednawczego, na tej bowiem jedynie drodze rozwiązana być może kwestja praktyczna, czy zwołanie sejmu jest pożądanem i czy może rokować powodzenie. Rezolucje sejmu z 1861 r. nie obejmują nic takiego, coby mogło dać podstawę do porozumienia. *Donau Zeitung* oświadcza, iż podawane od czasu do czasu środki pojodnania, nie są dostateczne. Węgrzy powinni pojąć, że przedsiębrane przez nich dotychczas środki nie mogą bynajmniej doprowadzić do pojednania stron. Dziennik półurzędowy powiada, że usposobienie umysłów tak z jednej jak i z drugiej strony trzyma się bezowocnej drogi negacji, oraz że dziennikarstwo powinno kierować opinją publiczną i wejść na drogę dyskusji.

Francja.

Paryż, 21 *Listopada*. Z powodu, iż p. Drouin de Lhuys zabrał z sobą sekretarza do Compiègne, powszechnie przypuszczają, iż pobyt jego w tej rezydencji, nie będzie wyłącznie poświęcony przyjemnościom villegiatury i że niedługo okaże się w *Monitorze*, jako rezultat obecnej pracy tego ministra, rodzaj manifestu francuzkiego do Europy, objaśniający politykę Cesarza. Jakkolwiek pogłoski krążące w tym względzie potrzebują potwierdzenia, ogłoszenie podobnego manifestu, jasno wskazującego cele i zamiary rządu, byłoby bardzo pożądane.

Niektóre dzienniki utrzymują także, iż wkrótce będzie ogłoszona w *Monitorze* nota w sprawie greckiej, wymierzona przeciw Anglji. Lecz z drugiej strony stanowczo zapewniają, że tylko margrabia Flahaut otrzymał polecenie zażądania, przed opuszczeniem Londynu, kategorycznych objaśnień, w przedmiocie udziału rządu angielskiego we wszystkich działaniach dążących do popierania kandydatury księcia Alfreda w Grecji. Rząd francuzki będzie się domagał, aby kandydaturze tej, przeciwnej traktatom, stanowczo i urzędownie zaprzeczył gabinet londyński.

Rząd francuzki, jak się zdaje, nie traci nadziei skłonienia sprzymierzonego i sąsiedniego kraju z tamtej strony kanału brytanskiego, do wzięcia udziału w pośredniczeniu pomiędzy stronami wojującemi w Stanach Zjednoczonych. Donoszą, że pierwszorzędne parowce, kupione w Anglji przez skonfederowanych w celu przełamania blokady, są w gotowości do wypłynięcia na morze.

Z niecierpliwością oczekiwano dziś stanowczych wiadomości z Włoch, lecz dotąd tylko trzeba się ograniczać na przypuszczeniach co do losu gabinetu. Pomimo porażki, jaką gabinet otrzymał w kwestji nieważności wyborów dopełnionych w ostatnich czasach w prowincjach południowych, sądzą, że jednak potrafi uzyskać nieznaczną większość. Dzisiejsze zatem przypuszczenia pomyślniej brzmią niż wczorajsze wiadomości. Krąży pogłoska, że hr. Arese, osobisty przyjaciel Cesarza, któremu przypisywano czynny udział w układach, jakie poprzedziły rekonstytucję Włoch, przybędzie do Paryża. P. Benedetti, którego przedstawiają (dosyć prawdopodobnie), jako nie bardzo zadowolonego z obecnego zwrotu polityki, złożył Cesarzowi memorjał o stanie Włoch, zawierający bardzo ważne fakta, a usprawiedliwiający politykę p. Thouvenela.

W Rzymie krążą dziwaczne pogłoski; w tych dniach, na pewno, z całą powagą utrzymywano, że przybędzie tam Cesarzowa Eugenja, odwiedzić Ojca świętego; teraz zaś zapowiadają tam rychłe przybycie marszałka Randon, ministra wojny, który ma mieć zlecenie, nie odebrania Włochom oderwanych od posiadłości papiezkich prowincij, lecz żądania od Stolicy Apostolskiej reformy lub ustępstwa, choćby najmniej znaczącego. Nie potrzeba, zdaje się, dowodzić, jak odległą jest od prawdy pogłoska o jakimkolwiek bądź nacisku ze strony gabinetu paryzkiego na rząd rzymski.

Potwierdza się wiadomość, że książę Napoleon i jego małżonka oddadzą Cesarstwu w Compiègne, tylko etykietalną wizytę, nie mogli bowiem odmówić grzecznego listownego zaproszenia, jakie księżna Klotylda otrzymała od Cesarzowej.

Włochy.

Turyn, 19 *Listopada*. I dziś oczekiwania zostały zawiedzione, a p. Siotto-Pintor przez żądanie odłożenia jego interpelacji aż do czasu ukończenia rozpraw w tym przedmiocie w izbie deputowanych, musiał zmartwić liczny zastęp niecierpliwych, który zgromadził się w trybunach sali posiedzeń senatu, dla przypatrzenia się walce. W izbie deputowanych dziś sprawy toczyły się zwyczajnym porządkiem. Pomimo opozycji p. Ricciardi uchwalono prawo zatwierdzające wydatki nadzwyczajne na rozpoczęte już roboty publiczne. Po uchwaleniu innego projektu do prawa, dotyczącego ogłoszenia w Sycylji edyktu co do zapomóg, rozpoczęły się żywsze rozprawy w przedmiocie sporów juryzdykcyjnych. P. Crispi, obawiając się, aby projektowane prawo nie nadawało zbytecznej władzy ministrowi, żądał ustanowienia najwyższego trybunału do roztrzygania podobnych sporów. Lecz powab zakazanego owocu, jak powiada dziennik *Italia*, pobudził go do pewnych zestawień, tak blisko będących zapowiedzianych na jutro interpelacji, że niepodobna było utrzymać kwestji na właściwem polu, na prostej drodze a p. Crispi naturalnie przeważył się ku lewej stronie i pierwszy po wypadkach po Aspromonte wspomniał w izbie nazwisko Garibaldego. Prezes rady ministrów zmuszony był powstrzymać tę niecierpliwość deputowanego sycylijskiego, oświadczając, iż będzie odpowiadał na jego oskarżenia w właściwym czasie, a tymczasem zwrócił go ku projektowi poddanemu pod rozprawy. Posiedzenie skończyło się przyjęciem wniosku p. Ratazzego, żądającego odroczenia roztrzygnięcia tego projektu do ukończenia interpelacji.

Lista zapisanych mówców w izbie niższej dostatecznie dowodzi istnienie koalicji: nazwisko Minghettego stoi obok nazwiska Nicotery, Massarego obok Crispiego; liczba zapisanych mówców opozycyjnych wynosi około 30; podczas kiedy na obronę gabinetu zapisali się dopiero Alfieri, Boggio, Paternostro, i ekscentryczny Petrucelli della Gatina. Gabinet zna dobrze charakter i usposobienia izby; Ratazzi spodziewa się jeszcze, iż nastąpi pojednanie, i za pośrednictwem swych organów ogłasza, że gotów jest poczynić wszelkie ustępstwa, zgodne z jego osobistą godnością. Na tej drodze zapewne uda mu się rozerwać koalicję. Zresztą nie podlega wątpliwości, że gabinet stanowczo postanowił rozwiązać izbę, jeżeli żądanego wotum zaufania nie uzyska. Dziś wieczorem ma się odbyć zebranie prywatne dawnej większości; powiadają, że na to zebranie byli zaproszeni członkowie lewego środka i *tiers parti*, lecz wiadomość ta okazała się mylną. Podobne połączenie wszakże jest możliwe, i nie zbraknie do urzeczywistnienia go czasu, bo rozprawy w kwestji politycznej przeciągną się cały tydzień.

Z innych źródeł zapewniają, że rezultat rozpraw w izbie jest niewątpliwy, mianowicie, że gabinet nie uzyska większości, wszakże dodają, że żaden następca p. Ratazzego nie dałby sobie rady z obecną izbą, co dowodzi konieczność jej rozwiązania.

Mówią o projekcie utworzenia oddzielnego ministerstwa wyznań, co z powodu szczególnych stosunków Włoch zupełnie dałoby się usprawiedliwić. Ukazanie się pamiętników Garibaldego zapowiadają ciągle na przyszły tydzień; — broszura pod tytułem: *Prawda o Aspromonte*, nie ma nic wspólnego z temi pamiętnikami. W Genui zbiera się eskadra włoska, przeznaczona w razie potrzeby do wysłania na wody Greckie.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Londyn, 22 *Listopada*. *Times* podaje następujące objaśnienie, dotyczące usunięcia od głównego dowództwa jen. Mac-Clellana: Jenerał głównie dowodzący armją nad Potomakiem, powszechnie znany, jako gorliwy demokrata, ganił proklamację prezydenta dotyczącą usamowolnienia niewolników. Odtąd stał się niebezpiecznym dla gabinetu, gdyż mógłby zająć Waszyngton, rozwiązać gabinet, i zastąpić go przez osoby ze swego stronnictwa. Zawiść stronnictwa republikańskiego wywołała środek, którego stał się on ofiarą.

Ateny, 22 *Listopada*. W Korfu wydane zostały rozkazy, co do przyjęcia księcia Alfreda. Spodziewają się, że kwestja grecka wkrótce rozwiązaną zostanie. Wychodcy pp. Zimbrakakis, Manos i Smolentz przybyli do Aten, gdzie przyjmowano ich z uniesieniem. Prawdopodobieństwo wyboru księcia Alfreda, zrobiło wrażenie na ciało dyplomatyczne. Wszędzie panuje spokojność.

Berlin, 24 *Listopada*. Ostatni *Kreuz-Zeitung* donosi, że gabinet pruski wysłał na propozycje hr. Russella, dotyczące kwestji duńskiej, odpowiedź prawie jednobrzmiącą z notą hr. Rechberga.—Przy dzisiejszych wyborach do rady miejskiej w trzecim wydziale, stronnictwo postępowców otrzymało zupełną przewagę.

Turyn, 23 *Listopada*. Jen. Lamarmora przybędzie do Turynu, chcąc odpowiedzieć osobiście na zarzuty co do aresztowania trzech deputowanych.

Paryż, 24 *Listopada*. Dzisiejszy *Constitutionnel* mówi: Dzienniki zagraniczne wspominały o powtórnej nocie p. Drouyn de Lhuys dotyczącej pośrednictwa w Ameryce; stanowczo zapewniamy, że pogłoska ta jest bezzasadną.

Trjest, 22 *Listopada*. Mirko Petrowicz udał się do Wiedniu, w celu starania się o pośrednictwo gabinetu austrjackiego, co do budowli blokhausów, przez Turków w Czarnogórzu.

Madryt, 22 *Listopada*. Rada ministrów zajmowała się mową tronową. Dziennik *Epoca* umieszcza list z Meksyku pod datą 19 Października. Pełnomocnicy Belgji i Prus zaprotestowali przeciw wygnaniu pewnego Francuza. Dochodzą wieści, że reprezentant belgicki także został wygnany, w następstwie ostrej odezwy wystosowanej przez niego do ministra spraw zagranicznych p. Lafuente. — Krąży pogłoska, że Meksykanie za zbliżeniem się wojsk francuzkich zatopią swą stolicę.—Z Teneriffy donoszą, pod datą 17, że żółta febra dotąd tej wyspy nie nawiedziła.

WIADOMOSCI ROZMAITE.

— Wczorajszy dzień był niepogodny, niebo ciągle zachmurzone. Powietrze wilgotne, wieczorem drobny deszczyk padał; średnia temperatura dzienna jest: 0 stopni o $\frac{1}{10}$ niższa od normalnej, największe ciepło po południu ½ stopnia, największe zimno w nocy ⅔ stop. R. Średnia wysokość barometru jest 751,73 milimetrów. Wiatr panował mocny południowo-wschodni.

— We wsi Krzewicy, gminie Międzyrzec, powiecie Radzyńskim, dnia 25 Września r. b. skutkiem podpalenia, wynikł pożar, który zniszczył stodołę ubezpieczoną na rs. 490, a w niej zboże, młocarnię, rozmaite sprzęty gospodarskie, oraz stojące obok tejże stodoły trzy sterty owsa, i tyleż stogów słomy,—wartość tych przedmiotów podaną została na rs. 7,500.

— Dnia 26 Września r. b. pięcioletni Gotlieb Kelm, syn okupnika czynszowego z kolonji Chlebowo, gminy Pęcherzew, powiatu Kaliskiego, pasąc owce na pastwisku w bliskości ognia rozniecenego na wypalenie pieńków; zapalił na sobie odzież i tak niebezpiecznie poparzył się, że ubiegłszy około stu kroków od ogniska, padł bez życia.

— Oddział etnograficzny Cesarskiego Rosyjskiego Towarzystwa jeograficznego odbył posiedzenie w Petersburgu d. 5-go b. m., pod prezydencją członka rzeczywistego Kałaczewa. Na posiedzeniu tem: 1) Odczytano i podpisano protokół posiedzenia poprzedzającego. 2) Przedstawiono oddziałowi nadesłany przez członka-spółpracownika Rybnikowa artykuł: Zbiór wyrazów korelskich gub. Ołonieckiej do litery K., o której to pracy ma złożyć sprawozdanie p. Sawwaitow. 3) Odczytano dwa artykuły członka-spółpracownika Babadżanowa, a mianowicie: a) O Naryn-piaskach w wewnętrznej hordzie Kirgizkiej, z nadesłanemi okazami lotnego piasku i znajdowanych w niem kamieni i miedzianych końców od strzał, oraz b) Opisanie bałwana kamiennego znalezionego w hordzie wewnętrznej w pobliżu stepu piaszczystego Dżan-gyz-Czagyz. Artykuły te mają być przesłane do opinji redaktorom *Zbornika etnograficznego*, a dołączone przedmioty oddane do muzeum. P Babadżanow ma być również proszony, aby zakomunikował towarzystwu pieśni i modlitwy śpiewane przez Kirgizów przy łożu chorego. 4) Rozpatrywano uwagi osobnej komisji Cesarskiej Akademji Nauk co do programatu względem ułożenia dzieła podręcznego dla miłośników etnografji cudzoziemców. 5) Toczono rozprawy o szczegółowym opisie muzeum etnograficznego, oraz o przepisach przy pomocy których możnaby uzupełnić toż muzeum przedmiotami z różnych miejscowości.

— W Moskwie, dnia 17-go b. m. zakończył życie A. N. Werstowski, były Inspektor teatrów Moskiewskich znany autor *Askoldowej Mogiły*.

— W Gazecie gubernjalnej *Astrachańskiej* wyczytujemy, że na trakcie pocztowym między miastem Orskiem (dawniej twierdzą) nad Uralem a twierdzą Kazałły, nad Syr-Darją, na długości 738 wiorst zbudowano 28 stacij, a przejazd między temi punktami dokonywa się w ciągu 4 do 5 dni, na co dawniej potrzeba było około dwa miesiące czasu.

— Dnia 15-go b. m. dany był w Wiedniu, w teatrze Józefsztadzkim, dramat Tyla w języku czeskim, pod tytułem *Paliczova dcera*.

— Kwestja studni marmurowej w rynku starego miasta w Pradze, rozstrzygniętą została obecnie w ostatniej instancji. Rada miejska usunęła tę studnię, pochodzącą z wieków średnich i mającą wielką wartość jako przedmiot starożytny i utwór sztuki. Baron Kellersperg, pełniący obowiązki namiestnika czeskiego, zganił za ten postępek radę miejską, lecz ta zaniosła rekurs do ministerstwa stanu. To ostatnie, zgodnie z naganą udzieloną przez namiestnictwo, odpowiedziało, że studnia pomieniona, jako pomnik obchodzący historję i sztukę krajową, mógł być usunięty jedynie po zasięgnięciu zdania towarzystwa starożytności czeskich; jakkolwiek bowiem gmina może rozporządzać swym mieniem według własnego upodobania, takowe atoli nie może rozciągać się do przedmiotów, kraj cały obchodzących.

— Grunta zajmowane w 1861 r. w monarchji austrjackiej pod górnictwo, wynosiły przestrzeń 344 milionów sążni kwadratowych, a ogólna wartość produkcji górniczej z tegoż roku reprezentuje sumę 45 milionów zł. reń. Z tego przypada na szlachetne kruszcze (złoto i srebro) około 5,200,000 zł. reń., na węgiel kamienny 11½ milionów i na żelazo-surowiec 19¼ milionów zł. reń. Wartość przeto tych dwóch ostatnich produktów wynosi sześćkroć tyle co wartość złota i srebra.

Ponieważ Austrja należy do liczby krajów europejskich, w których produkcja szlachetnych kruszców stoi stosunkowo wysoko, podczas gdy pod względem produkcji węgla kamiennego i żelaza o wiele ustępuje innym krajom, — ztąd przeto można się przekonać o słuszności zdania, że kopalnie węgla kamiennego i rudy żelaznej stanowią prawdziwie złote skarby.

W liczbie danych dotyczących produkcji górniczej w Austrji, pominiętą została produkcja soli. Wartość tej ostatniej wynosiła w 1861 r. 43,800,000 zł. reń., licząc podług cen, po jakich rząd takową oddawał.

— Pp. Miethke i Wawra, właściciele zakładu artystycznego i fotograficznego w Wiedniu, ogłaszają katalog sztychów, litografij, drzeworytów i t. p., które mają być sprzedane w Wiedniu 17-go b. m., na licytacji artystycznej. Podobnego rodzaju licytacje odgrywają ważną rolę wszędzie, gdzie jest dostateczna liczba miłośników sztuk pięknych i artystów. Licytacje takie są i dla Wiednia wielkiego znaczenia, z tego bowiem miasta wywiezione zostały w ciągu ostatnich kilku lat za granicę liczne zbiory, a liczba miłośników sztuk pięknych z każdym rokiem zmniejsza się. W katalogu powyższym, obejmującym 2,427 numerów, reprezentowani są tak dawni jak i nowsi mistrze.

— Parostatek „Gironde" przywiózł 14-go października do Suezu znaczną liczbę zwierząt, ofiarowanych przez króla siamskiego Cesarzowi Napoleonowi. W liczbie tych zwierząt znajdują się dwa piękne słonie, dwa krokodyle, dwa małe konie siamskie, bawół rzadkich kształtów, jelenie rozmaitych gatunków, węże, pelikany, jeżozwierze, szczury szczególnego rodzaju, bażanty, małpy rozmaitych gatunków, a między innemi dwie zupełnie czarne z białym pierścieniem u szyi oraz orangutan nadzwyczajnego wzrostu i zupełnie oswojony. Na tymże parostatku przywieziony został wspaniały egzemplarz zupełnie dzikiego tygrysa królewskiego, którego wice-admirał Bonard przysyła ministrowi marynarki dla paryzkiego ogrodu zoologicznego.

— Hodowanie jedwabników w Europie od trzysta lat stało się przedmiotem poważnych i uczonych badań. Już w VI wieku po Chrystusie sprowadzano do Europy a mianowicie do Konstantynopola, jedwabniki z Chin i z Indij.

W sześćset lat później ukazały się one we Włoszech, a w XIV wieku dopiero we Francji. Ale rozszerzenie hodowli jedwabników, Francja zawdzięcza głównie usiłowaniom Henryka IV. Otworzył on nowe pole przemysłowi krajowemu i silnie popierał pierwsze usiłowania na drodze prowadzącej do pomyślnych skutków w przyszłości.

Za jego panowania Olivier de Serres, pan na Pradelu, w majątku swoim Vivarais założył plantację morw i sam zajmował się jedwabnictwem. W dziele, które do nas doszło, podał on rezultaty swych pracowitych doświadczeń. Z jego następców na tem polu zasługują na uwagę w XVIII wieku ksiądz Boissier, a w XIX hrabia wenecki Dandolo.

W naszych czasach, jedwabniki rozszerzyły się po całym świecie, i prawie wszędzie, dzięki usilnym staraniom zostały zaaklimatyzowane. Ale zawsze Chiny i Indje w pracowitem hodowaniu tych owadów zajmują pierwsze miejsce. W krajach tych jedwabniki żyją na świeżem powietrzu, na drzewach białej morwy i rącznika. Pieczę nad niemi powierzają starym kobietom, których obowiązkiem jest uchraniać je od szkodliwych ptaków i zwierząt.

We Francji szczególniej na południu znajdują się obszerne zakłady hodujące jedwabniki, a jednakże produkcja jedwabiu nie wystarcza na potrzeby tamtejszych fabryk, które zmuszone są sprowadzać materjał surowy z zagranicy.

Hodowla zatem jedwabnictwa nie dosięgła jeszcze szczytu, chociaż nauka nie odmawia jej swej pomocy. Najważniejsze prace na tem polu są pp. Robinet, Bonafous, Béauvais i Guerin Menneville.

Starano się zaprowadzać rozmaite nowe gatunki jedwabników, mogących się wyżywić liśćmi różnych roślin, ale na szczególniejszą uwagę zasługują próby odbywane w Cesarskim zakładzie jedwabnictwa w Vincennes, koło Joinville-le-Pont.

Tam p. Guerin Menneville założył plantację ailantusów, na których jedwabniki hodują się na świeżem powietrzu, i wyrabiają jak najpiękniejsze kokony. Zakład ten godny jest widzenia dla każdego miłośnika nauki i pracy.

— Szwajcarja jest jednym z krajów, gdzie stosunkowo do przestrzeni kommunikacje telegraficzne są nader obszerne. Administracja telegrafów została tam utworzoną prawem federalnem z r. 1851, i od owej pory ciągle się rozszerza. Po deficycie pierwszych lat, nastąpiły w późniejszych przewyżki w dochodach, a w 1861 r. dochody przeniosły wydatki o 80,000 fr. W r. 1852 telegrafy Szwajcarskie podały 2,876 depesz, samych wewnętrznych. W r. 1861 liczono 217,700 depesz wewnętrznych, 75,700 depesz międzynarodowych, i 38,500 depesz transitowych czyli ogółem 331,900 depesz. W końcu tegoż roku całkowita długość sieci linij telegraficznych szwajcarskich wynosiła 623 mil, długość zaś drutów funkcjonujących na tych linijach wynosiła 880 mil. Oprócz tego znajdowało się tam 225 mil linij telegraficznych do użytku kompanij kolei żelaznych, co daje ogółem długość 1,105 mil drutów telegraficznych funkcjonujących na territorium Szwajcarskiem. Liczba biur exploatacyjnych z końcem roku 1861 dochodziła do 157, zajmując do obsługi osób 265.

— Prawa rządzące małżeństwem, nie są jednakie we wszystkich krajach. Balantowie mieszkający nad brzegiem Kasamancji, w pobliżu Senegalu, mają w tym względzie dziwaczne zwyczaje. Główną zaletą Balanta jest zręczność w kradzeniu. Najzręczniejszy złodziej w osadzie, wzbudza uczucia w sercach najpiękniejszych dziewczyn i ma zupełnie dowolny wybór. Biorąc żonę, daje jej w podarunku przepaskę; małżeństwo uważa się za nierozwiązane, dopóki przepaska jest całą. Jeżeli żona znajduje upodobanie w pożyciu z mężem, strzeże się prać przepaskę; jeżeli zaś nie, codzień w rzece będzie ją prała i zawadzała nią o wszystkie krzewy, dopóki nie podrze jej w szmaty, co przywraca jej swobodę.

— Wiadomości statystyczne zebrane przez komisarzy przychodztwa (immigracji) w Stanie nowojorkskim za rok 1861, wskazują jaki wpływ na przybywanie wychodźców do Ameryki wywarła wojna domowa w Stanach Zjednoczonych. Ponieważ bieg interesów został powstrzymany, zasoby kraju nie mogły przedstawiać takich, jak zwykle, nadziei powodzenia wychodźcom z Europy. Z małej liczby tych, którzy ośmielili się puścić na przebycie Atlantyku, tylko ci uniknęli nędzy, którzy zaciągnęli się do armji związkowej. Liczba przybywających wychodźców, która w 1860 r. wynosiła 105,162, w 1861 zmniejszyła się do 65,529, zatem o 39,633.

— Komitet artylerji i komitet statków pancernych w Anglji, zajmują się teraz badaniem pytania, czy nie byłoby stosownem wprowadzić w użycie kule stalowe z przymięszaniem srebra ($^{1}/_{300}$ części). Spław ten tworzący najsilniejszą znaną stal, potrafi przebić najgrubszy pancerz statku. Kule z tego spławu, są także znacznie lżejsze od kul zwykłych stalowych.

— Od niejakiego czasu posiada hrabstwo Glocenstershire, w liczbie swych właścicieli dóbr ziemskich, książęcia indyjskiego, maharadżę Dhulip'a Singh'a, który nabył pod miasteczkiem Fairford, za sumę 225,000 fun. ster., dobra Hatherop Castle.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Posiedzenie 85-te wydziału nauk historycznych i moralnych Tow. przyjaciół nauk Poznańskiego, odbyło się d. 17-go b. m. Po przejrzeniu nadesłanych darów, Wydział obrał komisję z 3-ch członków złożoną, mającą oceniać nadsyłane dzieła konkursowe, skreślające historję włościan i stosunków ekonomicznych w dawnej Polsce. Dotąd nadeszła jedna praca, termin zaś prekluzyjny nadsyłania upływa z d. 1 Stycznia 1863 r. Następnie sekretarz zarządu udzielił wiadomość, że ogólne posiedzenie Towarzystwa, z powodu opóźnienia się druku rocznika, odbyć się ma dopiero w lutym r. p. Wydział zgodził się na postanowienie Zarządu i polecił p. Kazimierzowi Jarochowskiemu wygotować do Stycznia r. p. rozprawę mającą się odczytać na publicznem posiedzeniu. Sekretarz, z polecenia Zarządu przypomniał Wydziałowi ogłoszony przez Towarzystwo konkurs do napisania biblioteki elementarnej i zapytał się, czyby kto z członków Wydziału nie podjął się skreślenia językiem popularnym oryginalnych powieści lub przełożenia wzorowych powiastek dla klas mniej wykształconych, mając na uwadze pożyteczną naukę udzielaną w formie przystępnej, poprawnej, żywej i pobudzającej. Zarząd czuł się spowodowanym do przypomnienia Wydziałowi tego konkursu, ponieważ od niejakiego czasu rozpowszechniają się po Księstwie rozprzedawane na jarmarkach piśmidła, treści szkodliwej, wykrzywiającej wyobrażenia ludu i niższych klas rzemieślniczych, i sklejone językiem najniegodziwszym, a zatem i co do formy niebezpieczne. Byłoby rzeczywiście pożądanem, ażeby warstwom mniej oświeconym dawano zdrowy pokarm duchowy, a usunięto truciznę, którą się dotąd upajają, a nawet zabijają. Zarząd z wdzięcznością przyjmie każdą pracę na tem polu w nakład, hojnie ją wynagradzając, przekonany, iż przez zachętę w tym kierunku, najżywotniejszej potrzebie zadosyćuczyni.— P. Szulc Kazimierz odczytał w końcu sprawozdanie o pracy Dra Huberta Krasińskiego z Ukrainy, nadesłanej Towarzystwu do zaopinjowania. Tytuł tej pracy jest: *O pochodzeniu plemiennej nazwy naszej Słowianie czy Sławianie*. Zdaniem sprawozdawcy, rozprawa ta, świadcząca o rozległych i gruntownych studjach historycznych, drukiem ogłoszona, ułatwi rozwiązanie kwestji w niej poruszonej, chociaż sam wynik nie jest ani trafny, ani umiejętny. W sposób przekonywający, autor zbija pochodzenie nazwy Słowian od wyrazu sława lub słowo, jako też od wyrazu łacińskiego *sclavus*. Trafne są jego uwagi, że nazwa Słowian utworzona jest od miejscowości jakiej. Szukając tejże wykazuje, że kiedy po raz pierwszy u Jornandesa i Prokopa pojawiła się nazwa Słowian, w połowie VI wieku, wszyscy mieszkali po nad Wisłą, że z ponad Wisły rozeszły się różne plemiona słowiańskie: Czesi, Serbi, Chrobaci, Polanie kijowscy, Drewlanie, Krzywiczanie, Wiatyczanie, Radymiczanie, Słowianie południowi; że w dawniejszych wiekach pisarze starożytni nazywali Słowian Wenedami, uważali ich zawsze za mieszkańców Powiśla. Ztąd wniosek, że miejscowości, od której Słowianie swą nazwę powzięli, należy szukać w okolicach Wisły. Autor wywodzi następnie pochodzenie nazwy Wisły z celtyckiego ad „*is*" czyli „*vis*" to jest wody; ostatecznie utrzymuje, „że gdy nadwiślańscy przodkowie nasi, wychodząc z nad brzegów Wisły zaczęli w ogromnych masach wkraczać do państwa rzymskiego i osiedlać się za Dunajem, to najpierwsze pytanie jakie im zadano było: Skąd wy? Przodkowie nasi wskazywali na kraj nadwiślański, odpowiadając, że ojczyzną i kolebką ich była: Wi-Scla, Wi-Sla, Wy-Sła, Wi-Sła, a że nie mieli swego rodzinnego zbiorowego imienia, bo żyli zawsze podzieleni na mnóstwo gmin wolnych, wschodni rzymianie nadali im nazwisko Scla-Wi, Sla-Wi, Sła-Wi, nie łamiąc sobie głowy nad utworzeniem nowego zbiorowego imienia, lecz po prostu przestawiwszy zgłoski ich ojczystej rzeki, a to miano oznaczało nie tylko pierwotną kolebkę naszych przodków i odpowiadało na pytanie: Skąd wy? lecz zarazem szczególnym trafem zakończyło się w pierwszym przypadku łacińskiej liczby mnogiej, na *i*, zastosowało się do końcówki imion własnych wszystkich innych ludów wiadomych rzymianom, jako to: Germani, Hispani i t. d."

— Wspominanego niejednokrotnie w „Dzien. Pow." wydawnictwa wiadomości, dla panien czeskich najprzydatniejszych, otrzymaliśmy obecnie wyszłe dotąd w Pradze, nakładem księgarni J. L. Kobra, cztery pierwsze tomiki. Ogólny tego zbioru tytuł jest następujący: *Diwczi szkolą. Struczny wybor wiedomosti czeskym diwkam najpotrzebniejszych. Od uczitelstva wyszszi diwczi szkoly Pisecke rzizenim prof. Dra. Josefa Pażouta.*

Tomik pierwszy obejmuje dzieje literatury czeskiej, przez p. Karola Ningra, profesora gimnazjum w Pisku. Autor zwięźle, lecz jasno wykłada dzieje rozwoju umysłowego w kraju czeskim, dzieląc je na trzy główne okresy: 1) Dawne czasy, od pierwszych zaczątków rozwoju ducha do Husa; 2) Czasy średnie, od Husa do bitwy białogórskiej, i 3) Nowsze czasy, od wojny trzydziestoletniej do chwili obecnej. W pierwszym okresie p. Ninger roztrząsa najpierw czasy pogańskie, a następnie czasy chrześcjańskie, tudzież poezję narodową i poezję naśladowaną z obcych literatur, przyczem zapatruje się osobno na poezję kościelną i świecką. Dalej wykazane jest znaczenie najdawniejszych pomników prozy czeskiej i wzmaganie się narodowości czeskiej w XIV wieku. Nareszcie autor mówi o zwrocie dydaktycznym w XV wieku. Drugi okres, od Husa do bitwy białogórskiej, podzielony jest na następujące rozdziały: o działalności na polu religijnem; kierunek humanitarny i jego skutki; wiek złoty literatury czeskiej, nazywany także wiekiem Weleslawina, od znakomitego uczonego czeskiego (Daniel Adam z Weleslawina), który obok uprawiania i wykładu na uniwersytecie prażskim historji, zwrócił wszystkie swoje usiłowania do wydoskonalenia języka czeskiego; przekłady z obych języków; opisy podróży; historja; działalność Jana Amosa Komeńskiego *(Commenius)*. Okres nareszcie trzeci, od wojny trzydziestoletniej do naszych czasów, obejmuje następujące rozdziały: Upadek literatury i narodowości czeskiej; odrodzenie się ducha czeskiego; wzmaganie się literatury czeskiej; poezja i poeci; proza; prace z dziedziny historji; dokończenie, w którem autor wykazuje, jak w niespełna sto lat, znakomici pracownicy na polu oświaty narodowej nie tylko podźwignęli naród z zupełnego upadku, lecz nawet doprowadzili nauki i literaturę do wysokiego stopnia doskonałości, pomimo nadzwyczajnych trudności jakie na każdym kroku napotykali. Krótka ta historja literatury czeskiej służy za wzór, jak obok zwięzłości, uniknąć można suchego nużącego wykładu. Dziełko to napisane jest w sposób tak pociągający, iż może być z przyjemnością i pożytkiem przeczytane.

— Na posiedzeniu dorocznem towarzystwa jeograficznego w Wiedniu, odczytano sprawozdanie, w którem podniesione zostały usługi, oddane nauce jeografji przez austrjacki instytut wojskowo-jeograficzny, przez członków komisji katastralnej, przez towarzystwo hydrograficzne i przez instytut geologiczny w Wiedniu. Następnie Dr. Klun dowodził, że tak nabyte przez niemców wiadomości, jak głównie traktowanie przez nich nagromadzonego materjału ze stanowiska filozoficznego, uczyniły z jeografji naukę zupełnie niemiecką, która, dzięki pracom Humboldta i Rittera, przeszła ze stanowiska suchego wyszczególnienia nazw i dat, na pole rozumowanego traktowania przedmiotów, napełniających przestrzenie ziemi.

— P. Hermann v. Maltitz wydał w Berlinie romans trzytomowy, pod tytułem: *Lejbnitz und die beiden Kurfürstinnen*. Utwór ten ma wiele podobieństwa do dzieł Mühlbacha.

— W Wejmarze wyszło niedawno dzieło p. Adolfa Fryd. Rudorffa, pod tytułem: *Friedrich Karl von Savigny. Erinnerung an sein Wesen und Wirken*. Jakkolwiek działalność naukowa Savigni'ego, nie była zupełnie obca jednostronności, a jako mąż stanu, na polu praktycznem nie wiele zdziałał, pomimo to nie podobna odmówić mu, jako prawnikowi, wielkich zasług.

— P. Karol Falkbeer, członek towarzystwa stenografów austrjackich, wykładać będzie w Wiedniu przez całą zimę, dwa razy w tygodniu, dla urzędników prelekcje o stenografji. Prelekcje te rozpoczęły się już 10-go b. m. wśród wielkiego natłoku słuchaczy. Na prelekcji wstępnej p. Falkbeer dał przegląd systemu stenografji i zbił panujący między profanami przesąd, jakoby stenografja zależy jedynie na nagromadzonych dowolnie znakach i że wymaga tylko wprawy ręcznej. Prelegent dowiódł, że stenografja podług systemu Gabelsbergera, zająć może godnie miejsce wśród innych nauk i że umiejętność ta wymaga, oprócz wprawy technicznej, pewnych wiadomości i zdolności.

— Wydawanego niezmordowanie przez H. Rudolpha (w Lipsku, u Alberta Hoffmanna) „Dykcjonarza jeograficzno-topograficzno-statystycznego" *(Vollständigste geographisch-topographisch-statistische Orts-Lexikon Deutschlands)*, wyszło dotąd 13 zeszytów. Najznakomitsze powagi bardzo pochlebnie o tej pracy wspominają. Wydawca ułatwił odszukanie na karcie małych miejscowości przez oznaczenie ich odległości od pobliskich miast. Krótkość, zwięzłość i gruntowność, z jaką wszystkie wiadomości są zredagowane, zasługują na szczególne uznanie.

— Biblioteki „Gospodarstwa wiejskiego" *(Landwirthschaftliche Bibliothek)*, wydawanej w Wittenbergu u Reichenbacha, wyszły tomy 13-ty i 14-ty drugiej edycji. Pierwszy z nich obejmuje pszczolnictwo, z uwzględnieniem postępów jakie zawdzięczać należy w tej gałęzi gospodarstwa Dzierżonowi i Berlepsch'owi, z 20-u drzeworytami, drugi zaś traktuje o praktycznem hodowaniu ryb (z 9-ma drzeworytami).

Rada Stanu Królestwa.

PROTOKÓŁ

Rady Stanu Królestwa Polskiego.

z dnia 16 (28) *Listopada* 1861 *r.*

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, Radca Stanu Królestwa Dembowski, zażądał od Przewodniczącego głosu i otrzymał takowy w kwestji dotyczącej sposobu i porządku poddawania pod wotowanie Ogólnego Zebrania Rady Stanu przychodzących pod rozpoznawanie wniosków. Radca Stanu Dembowski zwracał uwagę Rady, że przy dyskusji nad wnioskami przez Wydziały Rady Stanu, po naradzeniu się kolegialnem i zasięgnięciu objaśnień od Władz, przygotowanemi, bywają czasami czynione wnioski przez Członków Rady, odnoszące się wprawdzie do przedmiotu wnioskiem Wydziału objętego, lecz tak samoistne, iż raczej za nowy wniosek, niż za modyfikację wniosku Wydziału uważać się dają, jak to zdarzyło się mianowicie przy roztrząsaniu wniosku Wydziału Skarbowo-Administracyjnego Nro 7 oznaczonego. W takich razach zdaniem Radcy Stanu Dembowskiego, wypadałoby, aby wniosek Wydziału, przed wnioskami w ciągu obrad czynionemi, poddany był pod głosowanie, a dopiero po zapadłej decyzji nad wnioskiem Wydziału, wnioski w ciągu obrad czynione, winnyby przychodzić pod wotowanie.

Przewodniczący zebraniu Tajny Radca Łęski oświadczył, że trudności nastręczające się z natury rzeczy w nieustalonym jeszcze porządku obrad Ogólnego Zebrania Rady Stanu, najskuteczniej załatwione być mogą przez ułożenie regulaminu tych obrad, do przygotowania którego dopiero po dłuższem nieco doświadczeniu przystąpić zdaje się właściwem.

Po niejakiej w tym przedmiocie dyskusji, uznano, iż wniosek Radcy Stanu Dembowskiego, co do poddawania pod głosowanie wniosków przez Wydziały przygotowanych, przed odnośnemi wnioskami w ciągu dyskusji uczynionemi, zasługuje na uwzględnienie, z tem wszakże zastrzeżeniem, iż poprawki do wniosków Wydziałów czynione, przed przyjęciem lub odrzuceniem tych wniosków zadecydowane być winny.

Po załatwieniu dowyższej kwestji porządkowej, odczytany został 8-y, z kolei wniosek Wydziału Skarbowo-Administracyjnego.

Pierwszy punkt tego wniosku obejmował życzenie:

> „aby dla stanowczego uchylenia długu, na jaki wystawione zostały Dowody Likwidacyjne z epoki Księstwa Warszawskiego, tudzież dowody za produkta wojskom Cesarsko-Rosyjskim w roku 1815 i 1831 dostarczone, rozciągnięto przyjmowanie tych dowodów w zaległościach Skarbu do roku 1859 i aby obok tego oznaczono czas kilkoletni, naprzykład lat 4, w których z zapasu Skarbowego w gotowiźnie pozostającego, wykupywanoby dowody po kursie stosownie do potrzeby oznaczyć się mogącym."

Wniosek ten opierał Wydział Skarbowo-Administracyjny na stanie rzeczy, sprawozdaniem z czynności Skarbu za rok 1860 wykazanym, według którego z ogólnej ilości długu, na której dowody likwidacyjne wystawione zostały, przeszło 15 miljonów rubli sr. wynoszącego, pozostaje się jeszcze nieopłaconych dowodów na rs. 968,000, z czego rs. 625,800 odnosi się do epoki Księstwa Warszawskiego, rs. 241,000 do roku 1815, a rs. 101,200 do roku 1831.

Wydział uważał, że rychła spłata tego długu jest teraz tem więcej obowiązkiem Skarbu, gdy od dowodów likwidacyjnych nie płaci procentu; że obecny stan Skarbu dozwala mu uiścić się z tego obowiązku; że środki na teraz dla spłaty dowodów likwidacyjnych przepisane, jako to: przyjmowanie tych dowodów w zapłacie zaległości Skarbowych po koniec 1855 r. nie są dostateczne, gdy mała tylko ilość tych zaległości do Skarbu wpływa; że dla ostatecznego uchylenia długu w dowodach likwidacyjnych, wypadałoby rozciągnąć przyjmowanie dowodów w spłacie zaległości Skarbowych po koniec 1859 roku,— a nadto przeznaczyć z zapasu Skarbowego coroczną kwotę wystarczającą na wykupienie, w oznaczyć cię mającym terminie, pozostającej reszty dowodów likwidacyjnych.

Rada Stanu, podzielając w ogólności motywa przez Wydział przytoczone, uważała jednomyślnie, iż rozciągnięcie przyjmowania dowodów likwidacyjnych w zapłacie zaległości Skarbowych po koniec roku 1859, byłoby pożądane, za wyłączeniem wszakże dowodów wystawionych za produkta wojskom Cesarsko-Rosyjskim w roku 1815 dostarczone, jako jeszcze ostatecznie nie zlikwidowane.— Zgodziła się także Rada na dodatkowy środek przez Wydział proponowany, przeznaczania corocznie z zapasu Skarbowego pewnej sumy na wykupno dowodów likwidacyjnych, wszakże z uwagi, aby oznaczenie przybliżonego terminu do ostatecznej spłaty długu, nie postawiło Skarbu w konieczności spłacenia al pari znacznej części długu, którego tytuły obecnie po 40 kilka za sto są nabywane,—

Rada przyjęła większością wszystkich głosów przeciw jednemu wniosek, aby termin 10-cio letni do ostatecznego wykupna dowodów likwidacyjnych został zakreślony.

Pierwszy punkt wniosku Wydziału Nro 8 został z tych względów zmodyfikowany jak następuje:

Rada Stanu czyni wniosek:

> aby dla ostatecznego uchylenia długu, na jaki wystawione zostały dowody likwidacyjne z epoki Księstwa Warszawskiego, tudzież dowody za produkta wojskom Cesarsko-Rosyjskim w roku 1831 dostarczone, rozciągnięto przyjmowanie tych dowodów w zaległościach Skarbu po koniec 1859 r.,
>
> tudzież, aby corocznie był przeznaczony pewien fundusz na wykupywanie dowodów likwidacyjnych po kursie giełdowym, przy oznaczeniu terminu 10-cio letniego do ostatecznej spłaty tego długu.

Drugi punkt wniosku Nro 8 Wydziału Skarbowo-Administracyjnego zawierał uwagę,

> „czyby z zapasu Skarbowego w Listach Zastawnych i w obligach Skarbu, od których Skarb pobiera procentu 4%, odpowiedniej części tych papierów użyć nie można na spłatę przypadającej Bankowi Polskiemu od Skarbu należności pięcio procentowej."

Wniosek ten Wydział uzasadniał przytoczeniem, że remanent Skarbu w papierach 4-o procentowych wynosił z końcem 1860 r. rs. 4,416,050, gdy jednocześnie Skarb od długu Bankowi przypadającego w kwocie rubli sr. 1,152,749 kop. 63 płacił po 5%; że przez użycie na spłatę tego długu części papierów 4-ro procentowych, obecnie w wysokim kursie stojących, Skarb zmniejszyłby odpowiednio wydatki budżetowe, i postawiłby Bank w możności rozszerzenia swoich obrotów.

Rada Stanu z uwagi, że strata Skarbu w różnicy między procentem od papierów 4-ro procentowych pobieranym, a procentem Bankowi opłaconym jest tylko pozorną, gdy zyski Banku przelewane są corocznie do kasy Skarbowej, spłacenie zaś długu Bankowego przez Skarb, byłoby o tyle tylko dla Banku pożądanem, o ileby Bank doznawał braku funduszów w swoich obrotach, co obok trudności dotychczas przez Bank doznawanej w umieszczeniu swoich funduszów, nie ma miejsca,— oświadczyła się jednomyślnie za odłożeniem wniosku Wydziału do chwili, w której Bank ulegnie reorganizacji, dającej mu sposobność rozszerzenia pola jego obrotów, na teraz zaś uznała wniosek ten za przedwczesny.

Przystąpiono z kolei do odczytania wniosku 9-go Wydziału Skarbowo-Administracyjnego Rady Stanu, treści następującej:

> „aby za pośrednictwem osób naukowo, tudzież praktycznie obeznanych z tem wszystkiem, co się odnosi do kwestji cyrkulacji pieniężnej w ogólności, a po szczególnie w kraju naszym, zbadane być mogły przyczyny powstania u nas, tudzież trwania utrudnionej cyrkulacji pieniężnej; a to tym celem, ażali po dokładnem zbadaniu przedmiotu nie znalazłyby się środki zdolne kraj z tak dolegliwego wyprowadzić położenia, lub przynajmniej wpłynąć na jego polepszenie."

Wniosek powyższy opierał Wydział Skarbowo-Administracyjny na przywiedzeniu, że obieg pieniężny jest w Królestwie od dość dawnego już czasu nader utrudniony, gdy moneta srebrna i złota znikły prawie w zupełności, a nawet o monetę zdawkową w bilonie tak jest trudno, iż ją za opłatą agi okupować trzeba; że cyrkulacja odbywa się w największej części biletami kredytowemi Cesarstwa, co już w r. 1849 początek swój wzięło, a w dalszych latach doszło do tego stopnia, że Władze Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, wbrew zasadniczej Ustawie Towarzystwa, i Bank, ujrzały się zmuszone przyjmować w wypłatach im czynionych, bilety Kredytowe Cesarstwa, i same w tych biletach ze swoich należności się uiszczają.

Taki stan rzeczy, a zwłaszcza brak monety zdawkowej, powoduje z konieczności chociaż

wbrew przepisom prawa, wypuszczanie znaków obiegowych przez prywatnych. Zniknięcie monety brzęczącej koniecznie przyczynia się do niekorzystnego kursu wekslowego i naraża kraj na znakomite straty w stosunkach z zagranicą.

W ciągu dyskusji nad tym przedmiotem, stan cyrkulacji pieniężnej w Królestwie, przez Wydział skreślony, z żadnej strony nie uległo zaprzeczeniu; były jednakże zdania uważające, że przyczyny utrudnionej cyrkulacji są dostatecznie znajome, i że wyznaczenie oddzielnego Komitetu, dla zbadania tego przedmiotu nie wiele się do rozjaśnienia jego przyczyni.

Wniosek Wydziału przyjęty został większością 20 głosów przeciwko 2.

Przy roztrząsaniu tego przedmiotu, Członek Rady Stanu Gruszecki uczynił wniosek:

„aby Rada Stanu obok przyjęcia wniosku 9-go przez Wydział sformułowanego, wynurzyła zdanie, że zachodzi potrzeba zastąpić pewną część obiegających w Królestwie biletów Cesarstwa, zwłaszcza 50 i 100 rublowych, biletami 1 i 3 rublowemi, oraz żeby kasa Główna wymieniała bilety Banku Polskiego na bilon."

Wnioskujący uważał, że środki przez niego wskazane są nieodzowne dla zaradzenia najwięcej dotkliwym niedogodnościom obecnego stanu cyrkulacji.

Rada Stanu w rozbiorze tego wniosku, uznając zgodnie z Członkiem wniosek czyniącym, że najwięcej naglącemi potrzebami cyrkulacji pieniężnej w Królestwie są: brak biletów na mniejsze kwoty wystawionych i brak zdawkowej monety, uważała, że przedstawienie Najjaśniejszemu Panu potrzeby zastąpienia pewnej części biletów Kredytowych Cesarstwa, zwłaszcza 50 i 100 rublowych w Królestwie obieg mających, biletami 1 i 3 rublowemi, może przyczynić się, jeśli Najłaskawiej uwzględnione zostanie, do zmniejszenia niedogodności obecnego stanu cyrkulacji w Królestwie; że wniosek o urządzenie wymiany biletów Banku na bilon nie prowadzi do zamierzonego celu, z powodu niemożności zaopatrzenia kas Skarbowych w dostateczną ilość monety zdawkowej.

Z tych względów Rada Stanu, głosują oddzielnie nad każdym z dwóch środków, przez Członka Rady Gruszeckiego proponowanych, przyjęła jednomyślnością wniosek:

o przedstawienie Najjaśniejszemu Panu naglącej potrzeby zastąpienia pewnej ilości biletów kredytowych Cesarstwa 50 i 100 rublowych, w Królestwie obieg mających, biletami 1 i 3 rublowemi;

oddaliła zaś większością 18 przeciw 4 głosom dalszą część wniosku,

o urządzeniu wymiany biletów Banku na bilon.

Na tem posiedzenie zakończono.

O ruchu Pocztowym w Pocztamcie Warszawskim w miesiącu Sierpniu b. r.

1. *Korespondencja.*

W miesiącu Sierpniu, to jest w ciągu 31 dni—wszelkiego rodzaju korespondencji prostej, rekomendowanej, pieniężnej, z posyłkami etc., tak prywatnej jak i rządowej, tudzież korespondencji przez Warszawę w post-pakietach przechodzącej i gazet oraz pism perjodycznych krajowych i zagranicznych — wewnątrz kraju i zagranicę onego, pocztami zwyczajnemi i kolejami żelaznemi:

Wyprawiono z Warszawy	sztuk	498,465
Nadeszło do Warszawy	„	161,104
Razem wypraw. i nadeszło	„	659,569

Co czyni w przecięciu dziennie po 21,276 sztuk.

Wyżej wspomniona korespondencja, to jest: wyprawiona, nadeszła, przechodząca, oraz gazety i pisma perjodyczne, dzielą się w następującym porządku:

	Wypraw. z Warszawy	Nadeszło do Warsz.
	S z t	u k
Listów prywatnych zwyczajnych i rekomendowanych	78,220	73,456
Listów pryw. pienięż.	2,050	5,173
Posyłek pryw. wartości	2,336	1,686
Ekspedycij rządowych zwyczajnych	39,706	29,140
pieniężnych	835	1,770
Posyłek rządowych	1,413	1,092
Przechodzących post-pakietów z korespondencją zwyczajną i rekomendacyjną	24,671	„
Przechodzących post-pakietów z korespondencją pieniężną	5,130	„
Przechodzących posyłek pryw. i rządow.	1,056	„
Gazet i pism perjod.	343,048	48,787
Razem	498,465	161,104

Z powyższej liczby wyprawionej i nadeszłej wszelkiej korespondencji nie rachując przechodzących post-pakietów, tudzież gazet i pism perjodycznych, stosunek prywatnej korespondencji do rządowej następujący:

	Wypraw. z Warszawy	Nadeszło do Warsz.
Prywatna korespondencja czyni	66,3	71,5
Rządowa kor. czyni	33,7	28,5

Stosunek tejże samej korespondencji co do miejscowości:

	Z liczby 124,560 z Warsz. wypr. Pryw.	Rząd.	Z liczby 112,317 do War. nadesz. Pryw.	Rząd.
Krajowa korespondencja wynosiła	30,1	21,8	31,9	19,8
Rosyjska	12,6	7,1	12,5	6,1
Pruska	21,8	0,5	23,8	0,3
Austrjacka	5,8	0,3	5,6	„

II. *Pieniądze.*

W Sierpniu tak prywatnych, jak i rządowych pieniędzy:

Wyprawiono z Warszawy	Rs.	998,940
Nadeszło do Warszawy	„	1,234,325
Przechodziło przez Warszawę	„	302,066
Razem	Rs.	2,635,331

W tej liczbie nie rachując sum przechodzących było:

	Wyprawiono	Nadeszło
Prywatnych	Rs. 887,064	Rs. 448,216
Rządowych	„ 110,976	„ 786,109
Razem	Rs. 998,940	Rs. 1,234,325

W sumie Rs. 2,233,265 przez Pocztamt Warszawski wyprawionych lub odebranych w miesiącu Sierpniu, nie rachując przechodzących pieniędzy, znajdowało się:

do kraju posłanych	lub z kraju nadesł.	94,21
„ Cesarstwa	„ Cesarstwa	4,28
„ Prus	„ Prus	0,76
„ Austrji	„ Austrji	0,75

III. *Posyłki.*

W Sierpniu z Warszawy wyprawiono:

	Ilość sztuk	Waga funt.	Wart. rs.
Prywatnych	2,336	17,677	48,278
Rządowych	1,413	9,649	31,398
Przechodząc.	1,056	13,611	14,064
Razem	4,805	40,937	93,740

Nadeszło zaś:

	Ilość sztuk	Waga funt.	Wart. rs.
Prywatnych	1,686	6,713	20,309
Rządowych	1,092	12,341	„
Razem	2,778	19,054	20,309

IV. *Gazety i pisma perjodyczne.*

W ekspedycji gazet w Sierpniu prenumerowano gazet i pism perjodycznych w rozmaitych językach 306 gatunków, z których:

Francuzkich	108
Niemieckich	93
Polskich	39
Rosyjskich	28
Angielskich	25
Słowiańskich jako to: Czeskich, Serbskich i t. p.	9
Finlandzkich w Szwedzkim języku	2
Hebrajskich	2
Razem	306

Oprócz tego zaprenumerowano jednorazowo lub poszytami wychodzących dzieł w Polskim języku krajowych 9.

W ciągu 31 dni Sierpnia gazet i pism perjodycznych, oraz poszytowych, nie rachując Dziennika Praw i Gubernjalnego wysyłanych przez władze:

Wyprawiono z Warszawy	343,048
Nadeszło do Warszawy	48,787
Razem wyprawiono i nadeszło numer.	391,835

Liczbę tę składały:

a) gazety krajowe num.	274,325
b) pisma perjod. krajowe	36,648
c) „ jednorazowe w zeszytach	912
d) Wszystkie inne zagraniczne pisma	48,787
Razem numerów	360,672

Z pomiędzy nadeszłych numerów, część figuruje w liczbie odebranych w Warszawie, a druga między wyprawionemi z Warszawy, a mianowicie:

Rosyjskich pism	425	
Zagranicznych	30,738	31,163
W ogóle jak wyżej		391,835

V. *Doręczenie korespondencji.*

Do Pocztamtu Warszawskiego nadeszło prostej prywatnej i rządowej korespondencji w miesiącu Sierpniu, nierachując pieniężnej, z posyłkami, gazet i pism perjod. 102,596

Oprócz tego wydano z Pocztamtu awizacji na pieniądze, posyłki, listy rekomendowane etc. 2,988

Razem sztuk 105,584

Z tej liczby doręczono adresantom przez bryftregerów:

Listów prywatnych	41,641
Awizacij	2,988
Ekspedycij rządowych	542
Razem	46,171
Wydano kupcom i innym osobom przysyłającym po korespondencje swoich posłańców	13,975
Wydano w ekspedycji „Poste-restante"	4,517
Zwrócono do Pocztamtu z powodu nieobecności interesantów	1,910
Wyprawiono z Warszawy dalej	10,413
Rządowej korespondencji po potrąceniu 542 doręczonych przez bryftregerów, same władze odebrały	28,598
Razem jak wyżej sztuk	105,584

Dla doręczenia 46,171 sztuk korespondencji, wypada dziennie po 1,489—90 listów; czyli na każdego z 33-ch bryftregerów po 45 do 46 listów dziennie.

VI. *Ruch pasażerów Ekstrapoczt i Sztafet.*

Wyprawiono z Warszawy rozmaitemi traktami w powozach pocztowych pasażerów	2,452
Przybyło do Warszawy	2,003
Razem przybyło i wyjechało osób	4,455

Z tej liczby:

	Wyjech.	Przyjech.	Razem
Traktem Lubelsk.	707	585	1,289
„ Brzesko-Lit.	634	511	1,145
„ Radomskim	426	376	802
„ Kowieńskim	485	323	808
„ Błońsko-Soch.	189	194	383
„ Kozienieckim	7	11	18
„ Radzymińskim	4	6	10
Razem	2,452	2,003	4,455

Dziennie więc przybywało do Warszawy po 64 — 65 osób, a wyjeżdżało po 79 — 80; razem zaś przyjeżdżających i wyjeżdżających powozami pocztowemi było dziennie po 143—144 osoby.

Ekstrapoczt i Sztafet wyprawiono z Warszawy w Sierpniu.

	Ekstrapoczty: Liczba Ekstra poczt	Ile użyto koni	Ile one przebiegły wiorst
Traktem do Miłosny	175	388	5238
„ Jabłonny	57	129	2064
„ Sękocina	31	71	1313½
„ Piaseczna	20	47	869½
„ Błonia	8	19	513
„ Radzymina	3	6	120
Razem	294	660	10118

	Sztafety: Liczba sztafet	Ile użyto koni	Ile one przebiegły wiorst
Traktem do Miłosny	8	8	108
„ Jabłonny	17	17	272
„ Sękocina	5	5	92½
„ Piaseczna	2	2	37
„ Błonia	4	4	108
„ Radzymina	„	„	„
Razem	36	36	617

Do wyprawienia z Warszawy 2,452 pasażerów, tudzież wszelkiej korespondencji, posyłek, gazet etc. oprócz wysłanych kolejami żelaznemi, użyto powozów resorowych . . . . 341, bryczek i karjolek 26

dla dostarczenia zaś do Warszawy 329 „ 23

Użyto razem powozów resorowych 670 bryczek i karjolek 49

Poczt wszelkiego rodzaju jako to: listowych, osobowo-listowych, wozowych etc. tudzież i kolejami żelaznemi wysyłanych w Sierpniu wyprawiono z Warszawy 377 i tyleż nadeszło do Warszawy, co czyni po 24—25 poczt dziennie.

Użyto koni na przewiezienie powyższych poczt, oprócz wyprawionych kolejami żelaznemi 1,025

dla Ekstra-poczt i Sztafet jak wyżej 696

Razem użyto koni 1,721

Razem te wszystkie konie przebiegły w jedną stronę i z powrotem 52,930 wiorst, czyli dziennie na każdego etatowego konia, których Poczthalterja Warszawska utrzymuje 72, przypada po 23—24 wiorst.

Porównanie z miesiącem Lipcem.

W Sierpniu wyprawiono z Warszawy i nadeszło do Warszawy wszelkiego rodzaju korespondencji oraz gazet i pism perjodycznych . . . . sztuk 659,562

w Lipcu zaś . . . . . . „ 654,976

Czyli w Sierpniu więcej sztuk 4,593

Stan zakładów naukowych w Galicji Austrjackiej

(nadesłane)

Kraków, w Październiku.

(*Dalszy ciąg, obacz Nr. 264*).

Przytoczyliśmy w ostatnim naszym urywku rozporządzenie z Grudnia 1854 r., przedstawiając zarazem myśl jego, taka jak się nasuwa każdemu nieuprzedzonemu rzeczy pojmowaniu. W końcu zadaliśmy pytanie, jak rzeczone rozporządzenia wykonywano po gimnazjach w kraju naszym.

Otóż załatwieniem tego pytania zajmiemy się w ciągu niniejszego urywku, rozpoczynając od tego punktu, na którym zamknęliśmy ostatnie nasze uwagi.

Napisawszy tam, że młodzież gimnazjalna w kraju naszym najbieglej włada językiem polskim, a idąc dalej po drodze konsekwencji loicznej, już w samem powyżej przytoczonem rozporządzeniu wytkniętej, napisać musimy, że tenże sam język polski powinien był według brzmienia reskryptu stać się językiem wykładowym po gimnazjach w całym kraju, z wyjątkiem tylko zaleconej przewagi wykładów niemieckich w klasach wyższych.

Tymczasem tak się nie stało, bo stało się zupełnie inaczej.

Pomijamy na chwilę gimnazja zachodniej części kraju, które wprzód nibyto były polskiemi, a zajmiemy się najpierw zakładami wschodniej części.

Cóż się tam stało z owemi tak zwanemi niemiecko-ruskiemi, czy rusko-niemieckiemi gimnazjami, jak je często nazywano? Czy też zastosowano tam ową zasadę główną w reskrypcie z Grudnia 1854 r. tak jasno wypowiedzianą? Albo, czy uwzględniono punkt w końcu ustępu 2-go, który w całości podaliśmy w urywku poprzednim, wymieniony, według którego i innych języków krajowych *(Landes-Sprachen)* do wykładów użyć można, o ile to się zgadza z główną zasadą w tym ustępie reskryptu wypowiedzianą?

A czynimy to ostatnie zapytanie dla tego, aby uniknąć możliwego zarzutu, że oznaczając język polski jako wykładowy w gimnazjach całego kraju, zapominamy o języku drugim w kraju naszym.

Owszem, nie omijajmy tej kwestji; nie wchodząc jednak w głębszy i obszerniejszy jej rozbiór na tem miejscu. Przypuszczamy naprzykład, że język, którym mówi lud wschodniej części kraju, albo żargon ruteński, którym piszą dzisiejsi literaci, jest tym językiem, którym młodzież po gimnazjach wschodnich najbieglej mówi, a zatem i z najlepszym skutkiem nauki pobierać może. Dajmy na to, że tak rzeczywiście jest i było; ale w dalszem następstwie wolno nam się będzie zapytać, czy go uwzględniono i zaprowadzono, jako wykładowy w tamtejszych gimnazjach, w skutek reskryptu z Grudnia 1854 r.; i dla czegoż go nie zaprowadzono? Wszak według owego reskryptu i „innych języków krajowych do wykładów użyć można." A w kraju naszym, jeśli może być mowa o innym języku krajowym, to przecież o żadnym innym, jak tylko o ludowym ruskim. Bo głównym, powszechnym, narodowym językiem jest język polski; niemiecki naród przecież nim nie mówi, chociaż jednostki w biurach albo po katedrach nim mówić i pisać są zniewolone.

Być może, że przyczyna owego nieuwzględnienia języka ruskiego leży w reskrypcie samym, który mówiąc o możliwości używania i innych języków krajowych do wykładów, dodaje, „o ile się to z główną zasadą zgodzi." Być więc może, że uważano w mowie będący język za taki, w którym młodzież z zupełnym skutkiem nauk pobierać nie może i dla tego nie użyto go do wykładów gimnazjalnych. Ale w takim razie znów samo przez się nasuwa się pytanie: w jakimże języku z najlepszym skutkiem może tam młodzież pobierać nauki? A odpowiedź na to jest na pogotowiu; dają ją rzeczywiste stosunki kraju, i naturalnie, język polski. Bo przecież kilkanaście, a choćby i kilkadziesiąt po kraju porozrzucanych niemieckich kolonij, kilkudziesięciu albo kilkuset nawet zkądinąd przybyłych do kraju urzędników, nie stanowią jeszcze narodu, i nie mogą mieć nawet pretensji, aby język urzędowy, kraj cały, miljony całe, o sobie i prawach swych przeświadczone, uważały za swój język ojczysty, albo przynajmniej za ten, w którym młodzież najłatwiej i najskuteczniej uczyć się może.

A przecież w owej wschodniej części kraju i po reskrypcie z r. 1854, prócz religji i języków krajowych, uczą wszystkich przedmiotów i to od najniższej klasy gimnazjalnej począwszy, jak w najlepsze po niemiecku. A co więcej, czyby kto wierzył, dostaje się nawet i krajowym językom! Wydarzały się bowiem i takie wypadki, że języka polskiego uczono po niemiecku! A nie działo się to w gimnazjum czteroklasowem krakowskiem, pod względem swej pierwotnej organizacji arcy-ciekawem; bo o tej kreacji jedynej w swoim rodzaju nie wspominamy tym razem. Nie; właśnie na jednem z takich wschodnio-galicyjskich gimnazjów, gdzie wszystkiego uczą po niemiecku, nauczyciel z urodzenia nie Niemiec, bo o polskiem nazwisku i wydała go zachodnia część kraju, ucząc chłopców polskich języka polskiego w jednej z klas niższych, w zapytaniach i objaśnieniach niemieckiego używał języka. Co to było, czy jaka źle zrozumiana gorliwość i służbistość, czy rodzaj w tym razie nawet nie niewinnej, ale pod wielu względami bardzo szkodliwej fiksacji, czy proste a grube ograniczenie, czy nareszcie jaka pedagogiczno-dydaktyczna kombinacja, aby jak to mówią, przy jednym ogniu dwie upiec pieczenie, nie chcemy tym razem dochodzić. Tyle tylko dodamy, że zamiast dwu, ani jednej nie upiekł pieczeni, ale za to uczniom tak dopiekł, że każdy czuje się szczęśliwym, jeśli nie potrzebuje korzystać z jego nauki, a nawet naówczas jeszcze wzdryga się jak oparzony na samo o nim wspomnienie.

Były takie wypadki; dziś Bogu dzięki, zapewne już ich nie ma,—ale były, pomimo, że był także i reskrypt z Grudnia 1854 r. dotąd jeszcze obowiązujący. A po gimnazjach wschodnich od Przemyśla począwszy, uczą jeszcze dotąd prócz religji i języków wszystkiego po niemiecku; stan więc, który tu raz zaprowadzono w r. 1849, a który reskrypt z Września 1850 ustalił, trwa tu jeszcze ciągle niezmieniony; pomimo, że był od r. 1854 i jest dotąd obowiązujący reskrypt, a oparty na tak zdrowej zasadzie, że w tym uczyć należy języku, którym młodzież najlepiej włada, w którym najlepsze z nauk odnosi korzyści!

I w czemże ta młodzież biedna, której los w owej części kraju urodzić się kazał, tak ciężko przewiniła, że zamiast iść w rozwoju władz swych przyrodzonych torem od natury wskazanym, stąpać musi po grudzie i wybojach, błądzić po bezdrożach i manowcach, i od lat już dziecięcych łamać się z trudnościami, które jej w dwójnasób, jeśli nie więcej, przyczyniają pracy!

Czyż całe starsze pokolenie w ogóle, a ojcowie jej w szczególe, którzy od pierwszych początków przez lat szesnaście, jeśli który cały kurs nauk ukończył, wszystkiego uczyć się musieli w języku obcym, o swoim nic nie wiedząc, czyż oni nie dość już i za nią odpokutowali?

Islandja i stan jej oświaty.

(*Dokończenie, obacz Nr. 266*).

Islandczycy są po większej części niskiego wzrostu, oblicza otwartego i dobrze zbudowani; ziszcza się tylko na nich częstokroć szczególniejsze spostrzeżenie Mackenziego, iż wielu ma kość pacierzową zbyt długą w stosunku do innych członków. Z organów zmysłu, najdoskonalej rozwinięte jest u nich oko. Bystrość wzroku przewodnika autorów niniejszego opisu, nazwiskiem Blafur, przy wynajdywaniu drogi w zupełnie pustem miejscu, była zadziwiająca. Pyramidy kamieni (vartur) o godzinę drogi odległe, a oznaczające kierunek tejże drogi, odkrywał on tam, gdzie wzrok zwyczajny przy największem natężeniu nic nie dostrzegał. Za to znacznie słabiej rozwinięte są u nich inne zmysły; powonienia prawie większa część Islandczyków wcale, lub bardzo mało posiada, gdyż inaczej nie mogliby tak łatwo oddychać atmosferą swych chat ziemnych. Również należałoby odmówić smaku nie jednemu z rybaków islandzkich, skoro go się widzi połykającego z przyjemnością łyżkę czystego masła, a następnie pożywającego kawał twardego jak skóra sztokfiszu, że już zamilczymy o nieznośnej dla nas tłustości wielorybiej. Najsmaczniejszemi potrawami w Islandji są jaja ptasie (najdelikatniejsze z nich są jaja niektórych kaczek oraz jaskółek morskich), jagnięcina i cielęcina, oraz mięso niektórych ptaków, a przedewszystkiem łosoś i inne ryby. Chleb prawie wyłącznie czarny, z przywiezionego i na ręcznych żarnach mielonego zboża, pieczony jest w garczkach kamiennych i dla tego zwie się chlebem garnkowym (*postbraut*), dla odróżnienia go ed *flatbraut*, płaskich placków, wypiekanych z krajowego dzikiego żyta (Elymus arenarius, melur). Podróżni nasi odbywali naprzód podróże w okolicy Reykjaviku, a następnie przebiegli znaczną część wyspy. Z dodanej do ich dzieła karty litografowanej widzimy, że przeszli całą wyspę w kierunku północno-wschodnim, zwiedzając przytem głównie część jej zachodnią. W opisie ich nie zbywa na cudach natury, wulkanach szlam wyrzucających, gorących źródłach, skałach rzadkich kształtów i podziemnych jaskiniach, równie jak na przyjemnych scenach z domowego życia Islandczyków, do których wstępowano; w ogóle jednak wrażenie jakie sprawia przeczytanie tych obrazów, jest nader poważne. Jedna z sag islandzkich, Edda, opiewa, że kiedy Baldur zmarł, Odin posłał swego syna Hermoda na rumaku Sleipnir do Heli, bladej bogini państwa nocy; przez dziewięć dni—powiedziano tam—jechał Hermod „przez głębokie ponure doliny". Zadziwiającem jest, jak często i w teraźniejszym opisie podróży spotykamy te wyrażenia: „Po nieprzerwanej siedmiogodzinnej podróży przez nie do opisania puste, posępnie samotne równiny, nagie góry i piasczyste równiny" — albo „cichą jak grób i złowrogo ponurą jest ta okolica (Kildidalur — zimna dolina)". Żadne zwierze, żadna roślina nie rozrywa trwożliwie błądzącego spojrzenia. Skielety końskie leżą tu i owdzie porozrzucane po drodze i tylko pojedyncze stosy kamieni przez ludzkich podróżników dla wskazania drogi poustawiane, świadczą o ludziach którzy kiedyś nawiedzali te miejsca. Jakiejże odwagi, jakiej energji i fizycznej dzielności potrzeba, aby samotnie przez te ponure i bezdrożne skaliste doliny i urwiska jechać dni kilka, przepływać rzeki i przepędzać nocy w tej pustyni, tak jak to robić muszą tutejsi pocztyljoni? Pojąć teraz łatwo, że posępna podróż Hermoda, w Islandji tylko opiewaną być mogła. Bez wątpienia jest cóś wspaniałego w tej naturze islandzkiej, coś, czego żaden inny kraj nie posiada; wszelka piękność zmysłowa zdaje się tu ustępować, dając miejsce uroczystej powadze, której Edda zawdzięcza swoje najwznioślejsze ustępy.

Podróżni mieli tu sposobność słyszeć śpiew podbiegunowych łabędzi, który do ostatnich czasów za bajkę i wymysł Greków poczytywano, a co teraz wielokrotnie sprawdzonem zostało.

„Łabędź oddawna już był przedmiotem opisów poetycznych, z powodu swego, tak zwanego śpiewu. Zmysłowy Grek poświęcił go dla tego, w swój sposób, i nader słusznie, bożkowi śpiewu i czystości, Appollowi. Śpiew ten, słyszany w pewnem oddaleniu, podobny jest do dzwięku trąb, a kiedy z góry wychodzi i wydawany bywa przez wielką liczbę łabędzi, wtedy nawet pięknym nazwać go można. Całe noce tutaj, w Holtavördhuheidhi, a później w Eywindarkofaver i Gljufurleyt szczególny ten dźwięk rozlegał się w powietrzu; gdyż we dnie nie tak dobrze go słychać. Brzmi on nam jeszcze w uszach śród ciszy nocnej, a kto raz takowy usłyszał, to nie zapomni go już nigdy. Wprawdzie nieprzerwana cisza, bezwzględny spokój, panujący na całej przestrzeni krajobrazu, przyczynia się nie pomału do nadania szczególniejszego powabu temu śpiewowi łabędzia, który jedynie przerywa grobową ciszę, odpychając zarazem myśl, jakoby tu natura wypoczywała po tworzeniu."

Dawni Islandczycy przekonani byli, że w śpiewie łabędzia słyszą boginię losów, czyli głosy prorocze przez Odina zesłane, dla zwiastowania bohaterom ich losów. Są to podług nich valkyrje wybór czyniące, zwiastujące, który z bohaterów ma się udać do Walhalli, gdyż za wybranych poczytywano poległych w bitwie; walkyrjami zaś były dziewice, córki królewskie, zamienione czarami w łabędzie i bujające po powietrzu przy śpiewie proroczym. Koszule łabędzie grają w starodawnych północnych powieściach nie małą rolę, Złowrogi kruk, ptak Odina, często jest także wspominany i uważany powszechnie za złego rozbójniczego towarzysza.

W podróży swej po północnym krańcu wyspy, podróżni nasi zwiedzili także mieszkanie znanego w Islandji Jona Thorlaksson. Mieszka on w Bagisa, parafji słynnej z tego powodu w całej Islandji, zupełnie odosobniony od świata. Tam to, w ubogiej lepiance, zaspokajając potrzebę duchowego zajęcia, w długich nocach zimowych, około roku 1814, przełożył on „Mesjadę" Klopstocka, „Raj utracony" Miltona, niektóre poezje Popego, oraz wiele innych niemieckich i angielskich poematów. „Voluspa" i „Sömunda Edda", zostały wydzukowane w 13-m, 14-m i 15-m zeszycie pisma Islandzkiego towarzystwa literackiego, gdyż autor, utrzymujący się ze szczupłego dochodu parafjalnego, 15 talarów rocznie wynoszącego i z pracy rolnej, był zbyt ubogim, aby wydawnictwo własnym kosztem przedsięwziąć. Izba, w której siedmdziesięcioletni poeta tworzył swe dzieła, jest ośm stóp długa a sześć szeroka; drzwi mają zaledwie cztery stopy wysokości, a okienko nie większe jak na dwie stopy kwadratowe. Takie to ubogie i szczupłe jest mieszkanie tego wielkiego człowieka. Tak to Isladczycy, wystawieni na ciągły niedostatek i liczne niebezpieczeństwa, wiodąc życie, wywalczone wśród żywiołów, pod których naciskiem prawie ulegają, starają się wysileniami ducha zastąpić to, czego im natura odmówiła. Nie nadzieja także sławy literackiej, ale czysta miłość poezji i historji ojczystej mogła ich skłonić do tworzenia owych wykończonych pod względem myśli i formy dzieł, z których może część większa przeznaczona jest do butwienia na zawsze w ciemnym zakątku owego samotnego probostwa, w którem skreślone zostały.

Z Akureyri (t. j. portu zbożowego), głównego miasta na północy, do którego przybyli po objechaniu zachodniej części wyspy, nasi podróżni wyruszyli wkrótce z powrotem w kierunku południowo-zachodnim. Poprzednio zwiedzili oni jeszcze Reykiachlidh nad jeziorem Myvatro, najciekawszym punktem z całej Islandji pod względem ornitologicznym. Wszelkie rodzaje ptaków znajdują się w ogromnej ilości na tem jeziorze, otoczonem formacjami wulkanicznemi, wulkanami błotnistemi i zapadłemi kraterami. Najsilniejsze wybuchy i trzęsienia ziemi, są tu zwykłą rzeczą, a wszystko jest pokryte strumieniami lawy.

Środek Islandji jest straszną pustynią, tak zwaną Sprengisandur (dla tego, że ją szybko na koniu przebiegać trzeba), a utworzoną z piasku wulkanicznego. Z trudnością można wynaleźć człowieka, któryby się zgodził przeprowadzić podróżnych przez Sprengisandur do najbliższego mieszkania ludzkiego. Ztąd prosta droga prowadzi już do Hekli i Geiser, a dalej do Reykjawik.

Treść całego dzieła pp. Preyer i Zirkel jest głównie naukową. Daje ona sprawozdanie pod względem geognostycznym, botanicznym i zoologicznym. Dalej dołączone są wiadomości o

historycznych wybuchach wulkanów Islandzkich. Datują one z 9-go wieku, to jest z czasów pierwszego osiedlenia się Normanów. Koniec stanowią wiadomości statystyczne o Islandji. Wielka dobrze wykonana mappa, na której śledzić można dokładnie całą podróż, dodaną jest do pomienionego dzieła.

TEATRA W WARSZAWIE.

Teatr Rozmaitości. — Dziś we Środę, d. 26 Listopada, monodram, oryginalnie wierszem przez Aleks. Ładnowskiego napisany: **Pan Stefan z Pokucia**, odegrany przez p. *Trapszę*. — Komedja w 2-ch aktach, oryginalnie napisana przez Józefa Korzeniowskiego: **Majster i Czeladnik**, odegrana przez pp. *Żołkowskiego, Mazurowską, Swiergocką, Chomińskiego, Panczykowskiego, Damsego, Trapszę;* oraz komedja ze śpiewkami w 1-ym akcie, z francuzkiego: **Sto za sto**, odegrana przez pp. *Chęcińskiego, Bakałowiczową, Swieszewskiego, Micińską.*

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1 piętra z 4 bil.	3	0	10	Krzesło w nast. rz.	„	60	2½
Loża 2 piętra z 4 bil.	2	70	10	Parter	„	45	2½
Krzesła w 4 pier. rz.	„	90	2½	Galerja	„	30	—
Krzesło w 4 dru. rz.	„	75	2½	Paradyz	„	15	—

Zacznie się o godzinie 7.

Jutro, we Czwartek, Wielki Teatr. — **Robert i Bertrand** dwaj złodzieje. — **Dobranoc panie Pantalon.**

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 od rs. 1 kop. 60¾ do rs. 1 k. 65½ za garniec od kop. 52½ do kop. 54.

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 25 Listopada.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	89
6ta „ „	—	97½
Obligacje Skarbowe 4%	—	84⅝
Listy zastawne 4%	—	88¼
Bilety Banku Polskiego	—	88⅞
Weksle na Warszawę	—	89
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	98⅞
„ Londyn 3 miesięczny	—	620¾
„ Paryż 2 „	—	79 11/12
„ Hamburg 2 „	—	151⅛
„ Wiedeń 2 „	—	81½
Żyto na targu	—	55½
„ na dostawę późniejszą	—	45
z Paryża.		
Renta 3%	—	72 50
Akcje kredytu ruchomego	—	1076

Liverpool, 24 *Listopada*. Dziś sprzedano 8,000 wańtuchów bawełny. Ceny nie uległy zmianie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 25 Listopada.

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop
Pół-Imperjały Rosyjskie			—	—	5	57
Dukaty Holenderskie nowe ważne			—	—	3	22½
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			92	31	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.			14	92½	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych			116	50	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100			92	—	91	50
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100			—	—	—	—
ditto 500			96	50	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			88	—	87	50
Wexle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	100	80	100	50
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	153	30	—	—
Londyn	1 Ft. St	3 M.	6	78	—	—
Moskwa	100 Rs.	1 M.	99	50	—	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	99	66	—	—
„	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	81	—	—	—
„	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	82	80	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. kop. 61⅑
„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 25½

DROGI ŻELAZNE.

Codzienny bieg pociągów osobowych na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

I. Z Warszawy—do Granicy i Sosnowców.

a) Pospieszny (sznelcug), wychodzi o godz. 6 z rana i staje w Granicy o godz. 1 m. 51, a w Sosnowcach o godz. 2 po południu. (Pociąg ten idzie dalej tegoż dnia z Granicy do Szczakowy o godz. 2 min. 30, a z Sosnowców do Katowic o godz. 2 min. 45 po południu).

b) Osobowy, wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i staje w Granicy o godz. 9, a w Sosnowcach o godz. 8 m. 45 wieczorem. (Pociąg ten nazajutrz idzie dalej z Granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30, a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana).

do Kutna:

c) Osobowy, wychodzi o godz. 7 m. 45 z rana i staje w Kutnie o godz. 12 w południe.

d) Osobowo - towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i staje w Kutnie na noc o godz. 10 m. 30.

II. Do Warszawy—z Granicy i Sosnowców:

e) Pospieszny (sznelcug), wychodzi z Granicy o godz. 12 m. 55, a z Sosnowców o godz. 2 z południa, i staje w Warszawie o godz. 10 w wieczór.

f) Osobowy, wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30, a z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana, i staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

z Kutna:

g) Osobowy, wychodzi o godz. 2 m. 30 po południu i staje w Warszawie o godz. 6 m. 45 wieczorem.

h) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 m. 30 z rana, i staje w Warszawie o godz. 10 m. 45 przed południem.

III. Z Kutna—do Granicy i Sosnowców.

i) Osobowo - towarowy, wychodzi o godz. 5 m. 30 z rana *(patrz lit. h)* łączy się w Skierniewicach z pociągiem pospiesznym *(patrz lit. a)* i staje w Granicy o godz. 1 m. 51, a w Sosnowcach o godz. 2 po południu.

k) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 8 m. 30 rano, łączy się w Skierniewicach z pociągiem osobowym *(patrz lit. b)* i dochodzi do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 w wieczór.

IV. *Z Granicy i Sosnowców do Kutna.*

l) Osobowy (patrz lit. f), wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30, z Sosnowców o godz. - m. 45 z rana—i staje w Kutnie o godz. 8 wieczorem.

l) Pospieszny (patrz lit. e) wychodzi z Granicy o godz. 12 m. 55, z Sosnowców o godz. 2 po południu, a zamieniony w Skierniewicach na Osobowo-Towarowy *(patrz lit. d)* staje w Kutnie o godz. 10 m. 30 na noc.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 6011) *Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że dla ułatwienia posiadaczom Listów Zastawnych wylosowanych oraz kuponów płatnych odbioru należności wymagalnych za 2 półrocze r. b. przyjmować będzie listy zastawne wylosowane tudzież kupony bierzącego półrocza za rewersami z księgi sznurowej wydawanemi od dnia 19 Listopada (1 Grudnia) r. b. do dnia 6 (18) Grudnia t. r. codziennie wyjąwszy święta, od godziny 10 z rana do 1 z południa, a to dla wcześniejszego onych sprawdzenia. Tak listy zastawne jako też kupony płatne, składane być winny obok oddzielnych deklaracji wyszczególniających je wporządku numerów z oznaczeniem liter wartości i ilości sztuk pisanych na drukach, które są przysposobione w biurze Dyrekcji Głównej i na żądanie interesentów, bezpłatnie udzielane będą. Właściciele listów zastawnych lub kuponów na rewersach wymienieni, w terminie prawem oznaczonym, to jest od dnia 10 (22) Grudnia r. b. począwszy, należności niemi objęte o ile sprawdzenie listów lub kuponów kwestji nie nastręczy, wypłacone sobie mieć będą.

Warszawa d. 31 Paźdz. (12 Listop.) 1862 r.
p. o. Prezesa Kretkowski.
Asesor Kolegialny, Pisarz, Brzozowski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 6176) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Siedlcach.*

Ogłaszając otwarcie spadku po zmarłej dnia 10 Sierpnia 1862 r. Barbarze z Rebandlów Fransschild współwłaścicielce sumy rs. 4500 na dobrach Poschla z Okręgu Garwolińskiego, pod Nr. 16 Działu 4, Wykazu Hypotecznego zabezpieczonej. Wzywa interesowanych, aby w dniu 21 Maja (2 Czerwca) 1863 r. jako terminie do regulacji oznaczonym w Kancelarji podpisanego Rejenta pod prekluzją stawili się.

Siedlce d. 1 (13) Listopada 1862 r.
Bronisław Wroński.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 5782) *Trybunał Cywilny Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Wiadomo czyni że skutkiem zaniesionego żądania Aleksandra Gołębowskiego podającego się za właściciela części dóbr różnorządowych Osiek linią demarkacyjną pomiędzy Królestwem Polskiem a Wielkiem Księstwem Pozaańskiem, aktem ostatecznego rozgraniczenia d. 22 Maja (3 Czerwca) 1823 r ratyfikowanym, oznaczoną, do kraju tutejszego przydzielonych, a wszczególności folwarku Józefow vel Brzozowiec od zachodu z dobrami Osiek, a mianowicie z rzeką Prosną i od wschodu z dobrami Stobno od południa z przyległością Sobocin do dóbr różnorządowych Smiłów, należącą a od północy z dobrami Żydów graniczącego, jak niemniej w zastosowaniu się do przepisów w § 3 pod literami A i C. deklaracji między rządem rosyjskim a pruskim dnia 19 (31) Grudnia 1835 r. w Berlinie zawartej, postanowionych, przedsięwziętą będzie nowa regulacja hypoteki pomienionego folwarku Józefów v. Brzozowiec nastąpi w dniu 1 (13) Kwietnia 1863 r. w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu przed Rejentem Rościszewskim.

Dla tego wzywa wszystkich interesentów którzyby jakowe prawa do własności ścieśnień lub wierzytelności względem pomienionego folwarku Józefow v. Brzozowiec rościli, aby się z tytułami urzędowemi żądanie ich usprawiedliwiającemi. osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie a szczególnie umocowanego, w terminie powyższym, pod skutkami prekluzji w art. 154 i 160 ustawy hypotecznej z r. 1818 zagrożonemi zgłosili.

Decyzja jaka skutkiem regulacji nastąpi ogłoszoną zostanie po terminie wyżej powołanym na najbliższem posiedzeniu Wydziału Hypotecznego i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej u pływać zacznie, interesenci przeto już bez dalszego wezwania ogłoszenia jej w swoim czasie obecni być powinni.

Kalisz d. 29 Paźdz. (10 Listop.) 1862 r.
Prezes,
Radca Kollegjalny, Wąsowicz.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 5990) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 4 (16) Grudnia r. b. o godzinie 11 z rana w biurze Powiatu Kaliskiego odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje in minus licytacja na dostawę partji drzewa sosnowego opałowego dla Kaliskiego więzienia potrzebnej mianowicie: na czas od dnia 20 Grudnia 1) Stycznia) 1862/3 do włącznie dnia 19 (31) Grudnia 1863 r. w ilości sążni półkubicznych 355 łokci 6 1/2 m. p. a to od sumy rs. 3 k. 75 wyraźnie rs. trzy kop. siedmdziesiąt pięć za jeden sążeń półkubiczny przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych oznaczonej.

Deklaracje mają być pisane czytelnie bez poprawek i skrobań do których dołączyć należy kwity kasy Powiatowej lub miejskiej na złożone vadium rs. 150 wynoszące, takie deklaracje opieczętowane lakiem mają być złożone przed godziną do licytacji oznaczoną, uchylający zaś temu, sami sobie winę przypiszą jeżeli deklaracja przyjętą niezostanie.

Bliższe warunki pod jakiemi entrepryza ta ma być dopełnioną każdego czasu wyjąwszy dni świąteczne, w godzinach biurowych w Kancelarji rzeczonego Naczelnika Powiatu być przejrzane mogą.

Wzór do deklaracji.

Stosownie do ogłoszenia Rządu Gubernialnego z dnia N. ja niżej podpisany, obowiązuję się niniejszą deklaracją dostawić przez entrepryzę oznaczoną ilość drzewa opałowego sosnowego sążni półkubicznych 355 łokci 6 1/2, przez ciąg roku 1863 dla Kaliskiego więzienia po rs. N. (wypisać literami) za sążeń półkubiczny w ścisłem zastosowaniu się do warunków w tym celu przepisanych i mnie dobrze znanych.

Kwit kasy N na złożone w gotowiźnie vadium rs. 150 dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje mieszkanie w N. pisałem w N dnia mca i roku N.

(tu następuje podpis czytelny i wyraźny).

Warszawa d. 1 (13) Listopada 1862 r.
Z up. Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Vorhoff.
za Naczelnika Kancelarji, Gurowski.

(N. D. 6177) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że dnia 8 (20) Grudnia r. b. w Sali Posiedzeń tutejszego Rządu Gubernialnego, od godziny 12 z rana odbywać się będzie publiczna głośna o wydzierżawienie od d. 20 Grudnia (1 Stycznia) 1862/3 r. do dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1868 r. rybołóstwa dzikiego w Obrębie Ekonomii Rządowej Zakroczym, mianowicie: w miejscach nie spornych na prawym brzegu rzeki Wisły, Narwi, tudzież na rzece Wkra, jeziorach, łąkach, na prawym brzegu rzeki Narwi, przy wsi Kikoły, a to na risico dotychczasowego dzierżawcy od sumy rs. 411 kop. 52 1/2 rocznie przezeń opłacanej.

Wzywa przeto chęć licytowania mających, aby w powyższym terminie i miejscu stawili się zaopatrzeni w świadectwo kwalifikacyjne postanowieniem Księcia Namiestnika Królestwa z dnia 24 Stycznia 1818 r. i rozporządzeniem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 4 (16) Września 1857 Nr. 32198 wzkazane przez właściwego Naczelnika Powiatowego, a przez Rząd Gubernialny potwierdzić się winne, bez którego nikt do licytacji przypuszczonym nie będzie, tudzież gotowiznę na vadium rs. 102 kop. 88 wynoszące a równe 1/4 części ceny licytacyjnej które do depozytu Kasy Gubernialnej przed rozpoczęciem licytacji ma być złożone a następnie utrzymującemu się na uzupełnienie kaucji przyjęte zostanie zaś nieutrzymującemu się na licytacji bezzwłocznie powrócone będzie.

O innych szczegółowych warunkach każdego czasu dowiedzieć się można w biurze Sekcji Dóbr i Lasów przy tutejszym Rządzie Gubernialnym.

Płock d. 1 (13) Listopada 1862 r.
Gubernator Cywilny, Dziewanowski.
Naczelnik Kancelarji, Słupecki.

(N. D. 6020) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Zawiadamia, że dnia 27 Listopada (9 Grudnia) r. b. od godziny 12 z południa, w biurze Rządu Gubernialnego odbywać się będzie głośna in minus licytacja, na dostawę przez ciąg roku jednego, poczynając od dnia 20 Grudnia 1862 r. (1 Stycznia 1863 r.) około 430 sążni półkubicznych drzewa sosnowego, na potrzebę więzienia Płockiego.

Praetium do licytacji oznaczone jest po rs. 4 kop. 5, za sążeń półkubiczny dawnej miary.

Każdy do licytacji przystępujący, obowiązany jest złożyć w Kasie Gubernialnej na vadium rs. 175, szczegółowe zaś warunki w Wydziale Policyjno-Wojskowem każdego dnia z wyłączeniem świąt przejrzane być mogą.

Płock dnia 1 (13) Listopada 1862 r.
Gubernator Cywilny, Dziewanowski.
(1) Naczelnik Kancelarji, Słupecki.

(N. D. 6178) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Podaje do powszechnej wiadomości iż z powodu nie zgłaszania się właściciela osady Jabłonka w tutejszej Gubernii do zawarcia umowy z wolnej ręki w dzierżawę dochodów konsumcyjnych na następny rok 1863 takowa wystawioną będzie z tej osady i na tenże rok 1863 na licytacją in plus przez opieczętowane deklaracje i w tym celu licytacja ta odbędzie się w sali posiedzeń Rządu Gubernialnego Augustowskiego w dniu 3 (15) Grudnia r. b. o godzinie 10 przed południem od sumy rs. 655 pod temi samemi warunkami i zastrzeżeniami jakie ogłoszone już były pod dniem 1 (13) Września r. b. Nr. 49718/2537 w dzienniku Gubernialnym tutejszej Gubernii Nr. 37, 38, 39, 40 tudzież w Dienniku Powszechnym Nr. 213 218, 224 oznaczonych, w których jest także wskazany wzór w jakiej osnowie podać się winny deklaracje do powyższej dzierżawy.

Suwałki 6 (18) Listopada 1862 r.
Gubernator Cywilny, Korytkowski.
Naczelnik Kancelarji, Wojewódzki.

(N. D. 5993) *Magistrat Miasta Kalisza.*

Zawiadamia osoby interesowane iż w biurze Magistratu m Kalisza na dniu 4 (16) Grudnia r. b. o godzinie 10 z rana odbywać się będzie głośna in minus licytacja na entrepryzę czyszczenia ulic i placów m. Kalisza w ciągu r. 1863 chęć mających podjęcia się tej entrepryzy w miejsce oznaczone zaprasza, nadmienia się, że licytacja odbywać się będzie od sumy rs. 900 jako dotychczasowego rocznego wynagrodzenia. Warunki do tej licytacji każdego czasu w godzinach biurowych przejrzane być mogą.

Kalisz d. 31 Paźdz. (12 Listop) 1862 r.
Prezydent, Raciborski.

(N. D. 6185) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego.*

W dniu 2 Grudnia b. r. o godzinie 3 po południu odbędą się w biurze Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego w Suchedniowie przez deklaracje opieczętowane licytacje in minus na dostawę materjałów tartych:

a) Dla Zakładów tutejszego Okręgu,
b) do Białogona na r. 1863 w wartości:
ad a) około rs. 600.
ad b) „ rs. 2436 kop. 25 3/4.

Zaczynając od cen wykazem do warunków licytacyjnych dołączonym wskazanych, które w biurze Naczelnika Okręgu znajdują się.

Mający chęć podjęcia się tej dostawy obowiązani złożyć do Kasy Górniczej w Suchedniowie lub innej Skarbowej vadium do licytacji:

ad a) rs. 60. ad b) rs. 250, i koszta ogłoszenia do licytacji.
ad a) rs. 6. ad b) rs. 9.

Oraz podać Naczelnikowi Okręgu deklarację przed terminem odbycia licytacji podług następującego wzoru.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego z d. 5 Listopada 1862 r. N. 8445 podaję niniejszą deklarację, że podejmuję się dostawy do Zakładów Górniczych N. materjałów tartych z odstąpieniem od cen podanych do licytacji procent N. (tu wymienić wysokość procentu liczbą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym przezemnie odczytanym i zrozumianym.

Kwity kasowe na złożone vadium i koszta ogłoszeń dołączam, które wrazie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę. Stałe moje zamieszkanie jest w N. najbliżej stacji pocztowej N.

Pisałem w N. dnia N. mca N. roku

Zamieścić podpis, a na adresie wymienić: deklaracja na dostawę Materjałów tartych do zakładów Górniczych NN.

Suchedniów dnia 5 Listopada 1862 r.
Łęcki.

(N. D. 6119) *Винцентская Таможня.*

Объявляетъ что 3 (15) Декабря сего года и въ послѣдующіе затѣмъ дни, будутъ продаваться съ публичнаго торга при сей Таможнѣ конфискованные товары, какъ то: бумажныя, шерстяныя и льняныя издѣлія, а также разныя мѣлочныя вещи и чай, всего по оцѣнкѣ примѣрно до 5000 руб. сер.

(2) д. Винцента 6 Ноября 1862 г.

(N. D. 6181) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Stanisława Hr. Walewskiego obywatela ziemskiego w dobrach swych Jedlnie Okręgu Radomskim, Powiecie Piotrkowskim, Gubernii Warszawskiej położonych zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego, u Antoniego Wrotnowskiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod Nr. 410 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 1500: z procentem 5% od dnia 1 Stycznia 1862 r. liczyć się winnym i kosztów egzekucyjnych, od Józefa-Ludwika Bujno obywatela i właściciela nieruchomości w Warszawie pod N. 497 lit. b położonej w dobrach swych Broszkowie Okręgu Siedleckim Gubernii Lubelskiej zamieszkałego, a zamieszkanie prawne w Warszawie pod Nr. 1351 lit. a u ojca swego Franciszka Bujno obrane mającego, protokółem Antoniego Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 3 (15) Lipca 1862 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie pod N. 497 lit. b przy ulicy Miodowej, Senatorskiej i Podwale na gruncie dziedzicznym, w cyrkule Policyjnym i administracyjnym I., w jurysdykcji Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału I. położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Józefa-Ludwika Bujno należąca, w posiadaniu tegoż egzekwowanego Józefa-Ludwika Bujno będąca, a w administracji poręczającej dochody w osobie Szymona Anisko zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Nieruchomość powyższa składa się z następujących zabudowań:

1. Z domu frontowego masiv murowanego, od trzech ulic, to jest: Miodowej, Senatorskiej i Podwala stojącego, z piwnicami sklepionemi, o parterze i 2ch piętrach, dachówką holenderską krytego, 15 kominów murowanych mającego.

2. Z oficyny masiv murowanej pod półdachem dachówką krytym, z dwoma kominami murowanemi, o parterze i dwóch piętrach.

3. Z zabudowań murowanych o parterze od ulicy Podwale frontem stojących, blachą krytych z kominem murowanym.

4. Z bramy o dwóch wierzejach na słupach murowanych.

5. Z komórki z drzewa deskami krytej.

6. Ze stajenki z drzewa z jedną ścianą murowaną dachówką karpiówką i holenderką krytej.

7. Z komórki z drzewa w słupy takież z jedną ścianą murowaną blachą krytej.

8. Z komórki z drzewa blachą krytej.

9. Z zabudowania częścią murowanego częścią z drzewa dachówką karpiówką krytego piętrowego.

10. Z zabudowania z drzewa w słupy ściana prawa murowana, w którem są urządzone kloaki aparatowe, prócz tego mieszczą się cztery komórki.

11. Z podwórza całego kamieniem polnym brukowanego, w którym stoją dwa szulerauzy z desek zbite, tudzież studnia balami cembrowana z pompą podwójną, wystawką szawkową z desek, z dwoma wachadłami i z 2 rurami.

W tej nieruchomości jest 22 lokatorów a mianowicie z imion i nazwisk w akcie zajęcia wymieniony, a którzy tytułem najmu w ogóle rs. 12,106 k. 40 opłacają.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Antoniego Wrotnowskiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 410 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. IW. Kazimierzowi Woyda Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod N. 462 urzędującemu na ręce Spoczyńskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Felicjanowi Stępkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Ogu i miasta Warszawy Wydziału I w Warszawie pod N. 1767 urzędującemu na ręce Masłowskiego Protokólisty tegoż Sądu.

Obudwom d. 17 (29) Lipca 1862 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1862 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10ej z rana dnia 12 (24) Października 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Antoni Wrotnowski Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 1 (13) Sierpnia 1862 r.
w z. Podpisarz Trybunału, Jul. Świerczewski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 1 (13) Sierpnia 1862 r.
w z. Podpisarz Trybunału, Jul. Świerczewski.

Następnie po odbyciu trzech publikacji Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem dnia 9 (21) Listopada 1862 r. w terminie trzeciej publikacji zapadłym, termin do przygotowawczego przysądzenia wyznaczył na dzień 4 (16) Grudnia 1862 r. godzinę 10 z rana.

Popierający sprzedaż postąpił za subhastowaną nieruchomość rs. 80,000.

Warszawa d. 12 (24) Listopada 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 6196) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej.*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Ludwika Herman Naczelnika Sekcji Ekonomicznej Rządu G-nego Płockiego i Wilhelma-Edwarda 2-imion Ulrychs nauczyciela i obywatela, obudwóch w m. Gubernialnem Płocku zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu obrane mających u Ludwika Sniechowskiego Obrońcy przy Radzie Stanu Królestwa Polskiego w m. Płocku mieszkającego i zajmującego się popieraniem przymuszonej sprzedaży dóbr poniżej opisanych, w egzekucji sądowej przeciwko Franciszkowi-Augustowi 2-imion Lesińskiemu właścicielowi dóbr Ćwierska, w tychże dobrach Okręgu Płockim zamieszkałemu, z mocy prawnych tytułów zajętemi i zaaresztowanemi zostały końcem publicznej przymuszonej sprzedaży na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej odbywać się mającej, dobra ziemskie Cwiersk w gminie własnej, Powiecie Okręgu i Gub. Płockiej, pod zakresem Sądu Pokoju Okręgu Płockiego Oddziału I. położone, a zostające w posiadaniu dzierżawnem Ludwiki Lesińskiej od dnia 8 (20) Lipca 1862 r. do dnia 8 (20) Lipca 1868 roku, których opis szczegółowy jest następujący:

A. Budowle dworskie: 1. dom mieszkalny czyli dwór z drzewa w szachulec pobudowany, zewnątrz deskami obity, słomą pokryty, o jednym kominie murowanym, z wystawką od frontu na dwóch słupach takoż słomą krytą; 2. oficyna z drzewa z bali w łątki wewnątrz i zewnątrz ściany gliną na kliniki wyrzucone, o jednym kominie, deskami pokryta; 3. kloaka w ogrodzie z drzewa krzyżulcu deskami obita i pokryta; 4. studnia balami opogródkowana z żurawiem i drągiem na słupie w ziemię zakopanym; 5. dzwonek mosiężny na słupie do zwoływania ludzi; 6. gołębników dwa z drzewa na słupach, w których są gołębie; 7. chlewik czyli dziubnik z drzewa krzyżulcu deskami obity; 8. kurniki i chlewy w jednym zabudowaniu z drzewa w słupy pod słomą; 9. wystawa na słupach słomą kryta bez ścian, do składania narędzi rolniczych; 10. stajnie dwie, wozownie i sieczkarnia w ciągłym zabudowaniu, z drzewa w słupy i łątki pod słomą; 11. szopy dla inwentarza rogatego w łątki na słupach słomą pokryte; 11. szopy dla inwentarza rogatego w łątki na słupach słomą pokryte; 12. owczarnia w słupy w ziemię wkopane, z bali słomą kryta; 13. śpichrz z szachulcu w zamek pod słomą z wystawą na słupach o jednej komorze i górze; 14. stodoła jedna nowa o trzech klepiskach; 15. stodoła druga takoż nowa o dwóch klepiskach, obydwie z szachulcu w rogach w zamek, dachem słomianym pokryta.

B. Budowle wiejskie: 1. chałupa o trzech izbach i jednej komorze z bali i słupów postawiona słomą pokryta, komin z cegły surówki nad dach wymurowany, a przy niej chlewek z bali i słupów o dwóch przegrodach i chlewek mały z kawałków różnych drzewa postawiony, obadwa słomą kryte; 2. kuźnia z drzewa w słupy i bale postawiona, deskami pokryta, komin z cegły palonej nad dach wyprowadzony, w której jest kotlina murowana, i do niej należą narzędzia kowalskie, mianowicie: miech skórzany i kowadło, bo inne drobniejsze są własnością kowala; 3. chałupa z bali na słupach o dwóch izbach i dwóch komorach, dachem słomianym pokryta, o trzech izbach; 4. chałupa w łątki postawiona, dachem słomianym pokryta, z kominem nad dach murowanym z cegły surówki; 5. chałupa z bali na słupach dachem słomianym pokryta, o trzech izbach; 6. chałupa z bali na słupach dachem słomianym kryta, z kominem z cegły surówki nad dach wyprowadzonym; 7. chałupa z bali na słupach słomą kryta, komin z cegły surówki nad dach wymurowany, a przy tej stodoła z bali i słupów o jednych wierzejach pod słomą; 8. chałupa w łątki postawiona pod słomą na karczmę przeznaczona, pod którą jest piwnica; 9. zabudowania do powyż opisanych budowli należące, jako to: stodoła w słupy i bale o trzech klepiskach; chlew z bali i słupów, o ośmiu komorach pod słomą, i chlew takiż o pięciu komorach; 10. wiatrak o jednym ganku z krzyżulcu deskami obity, kleńcem pokryty, a wewnętrzną całkowitą maszynerją, to jest: kołami, skrzyniami, i kamieniami dwoma wierzchnim i spodnim.

Przybliżona rozległość tej wsi jest następująca: a) w siedliskach pod zabudowaniami dworskiemi i wiejskiemi morg. 8; b) w ogrodach dworskich i wiejskich morg. 18; c) w gruntach ornych dworskich klasy II. morgów 350;. d) w łąkach kl. II. morg. 20, e) w lasku kl. II. morg 4; f) w paśnikach kl. III około m. 56; g) w wodach powierzchni około pręt. kw. 225; h) w nieużytkach kl. II. i III. m. 6. Razem około m. 462 pręt. kw. 225.

Ludność wsi Cwierska jest następująca: 1) gospodarzy rolnych wcale niema; 2) kopcarzy jest pięciu którzy za pobierane kopcyznę odbywają powinności pańszczyźniane; 3) Szwedowsi kowal pobiera takąż kopczyznę jak poprzedni, a za to robi wszelką robotę kowalską do dworu z dodaniem węgli dworskich; 4) Jan Chorodecki karczmarz szynkuje trunki dworskie, za to ma ogrodu dwa morgi, drzewa ile potrzebuje i oprócz tego dwudziesty pierwszy garniec wyszynkowanego trunku; 5. Walenty Ossowski młynarz, z wiatraka i morgi gruntu ornego dzierżaiownego za kontraktem na lat trzy do dnia 11 (23) Kwietnia 1865 roku płaci dworowi czynszu rocznie rs. 50 i wypełnia wszelkie mlewo do dworu, 6) Antoni Walczak dzierżawi do końca 1863 roku ogród owocowy, ogrodu do warzywa morgę jedną i mieszkanie we wsi, i pobiera dwa korce żyta, z czego płaci rocznie złp. 375.

Dobra wyż opisane składają się z jednego kawała ziemi, niczyją obcą własnością nie przeciętego, graniczą i stykają się na wschód słońca z wsią Drozdowem, na południe z wsią Niedarzynem, na zachód z wsią Zaborowem, a na północ z wsią Drozdowem; z których opłaca się podatków do kassy Powiatu Płockiego w ogóle rs. 110 kop. 69.

Akt zajęcia dóbr Cwiersk pozostawiony został w kopiach Naczelnikowi Powiatu Płockiego Bogumiłowi Rode, Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Płockiego Oddziału I. Józefowi Sadkowskiemu, i Wójtowi gmina Cwiersk Franciszkowi Augustowi dwóch imion Lesińskiemu, wszystkim na ręce ich własne dnia 29 Września (11 Października) 1862 roku. Następnie i na zadosyć uczynienie przepisom prawa, akt tego zajęcia wniesionym został do księgi hypotecznej dóbr Cwiersk z Okręgu Płockiego w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej dnia 3 (15) Października 1862 roku, a do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej dnia 17 (29) Października 1862 r.

W dalszym zaś postępie zamierzonej sprzedaży, termin do pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, za zasadę do sprzedaży w drodze przymuszonego wywłaszczenia dóbr Cwiersk ułożyć się mających, na audjencji Trybunału tutejszego wyznacza się na dzień 2 (14) Stycznia 1863 r. p. godzinę 10 z rana. Wyciąg tego obwieszczenia wywieszonym dziś został na tablicy w sali audjencjonalnej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz onego wydanym zostaje Ludwikowi Sniechowskiemu Obrońcy przy Radzie Stanu, sprzedaż tę popierającemu.

Płock dnia 17 (29) Października 1862 r.
Michał Betlej.

(N. D. 6186) *Urząd Leśny Kozienice.*

Podaje do wiadomości, iż w skutek reskryptu Rządu Gubernialnego z d. 8 (20) Października r. b. N. 36269 opartego na rozporządzeniu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 3 (15) Maja r. b. Nr. 16083/6902 w dniu 3 (15) Grudnia r. b. w Kancelarji Urzędu Leśnego Kozienice w Augustowie (Półborze) od godziny 9 z rana, odbywać się będzie głośna in plus licytacja sprzedaży reszty drzewa w odpadkach przy obrębach Ruda i Seniełanki oszacowanego na 12 sztuk budulcu sosny stóp sześciennych 157, 4 sztuk budulcu małego stóp sześciennych 33 i sążni po 85,76 stóp sześciennych szczapowych 196 i 44 1/2 kręglakowych, ocenionego na rs. 151 k. 76 1/2.

Każdy przystępujący do licytacji obowiązany złożyć vadium w kwocie rs. 15 k. 17 1/2 o innych warunkach dowiedzić się można w Kancelarji Urzędu Leśnego prócz świąt uroczystych.

Augustów d. 8 (20) Listopada 1862 r.
za Nadleśniczego Starszego, Kozarski.

(N. D. 6188)

W skutek żądania: 1) Stanisława, 2) Kwiryna braci Bitdorf, 3) Albertyny z Bitdorfów Gołębiowskiej, mających za ustanowionego Obrońcę Witolda Moszyńskiego, Patrona Trybunału w Warszawie, przedana będzie przez licytację publiczną w drodze działów, przed Janem Cichockim Rejentem Okręgu Zgierskiego, w mieście Łodzi zamieszkałym, nieruchomość Nr. 2, na nowo 7, w mieście Łodzi Okręgu Zgierskim w Rynku położona.

Innemi współwłaścicielami nieruchomości są: 4) Anastazy, 5) Seweryn, 6) Leontyna, 7) Antoni, 8) Anna, rodzeństwo Bitdorf, 9) Ludwika z Bitdorfów Renn, żona Henryka Renn, 10) Julja z Bitdorfów Kędzierska, żona Ludwika Kędzierskiego i 11) Julja Jałbrzykowska, po Paulinie z Bitdorfów Jałbrzykowskiej, żonie Leonarda Jałbrzykowskiego pozostała córka.

Warunki przedaży każdego czasu u Rejenta w Kancelarji przejrzane być mogą.

Przysądzenie przygotowawcze, nastąpi w Kancelarji tegoż Rejenta w Łodzi, dnia 10 (22) Grudnia 1862 r. z rana o godzinie 10 a przysądzenie stanowcze, oznaczone na d. 3 (15) Stycznia 1863 r. także godzinę 10.

Cichocki.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 5582) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa niniejszem Lejzera Pieńkowskiego z miasta Bakałarzewa pochodzącego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby dla ogłoszenia mu wyroku Sądu Apelacyjnego Królestwa w sprawie przeciwko Krystjanowi Karciszewskiemu o defraudację wydanego, w ciągu dni 30 w Sądzie tutejszym stawił się.

Kalwarja dnia 8 (20) Października 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Assesor Kollegjalny, de Johne.

(N. D. 5584) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Zapozywa niniejszem Annę Klocek służącą, a ostatnio we wsi Mańkowie Okręgu Mławskim zamieszkałą: a dziś z pobytu niewiadomą, aby się stawiła w Sądzie tutejszym najdalej w dniach 30 od daty dzisiejszej licząc, albowiem wrazie przeciwnym listami gończemi ściganą będzie.

Płock dnia 9 (21) Października 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 5585) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego.*

Zapozywa Augusta Bauscha fotografistę, stałego mieszkańca miasta Radomia, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby w interesie własnym najdalej w dniach 30 od daty niniejszego dopełnił, a to pod skutkami prawa.

Radom dnia 17 (29) Września 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Assesor Kollegjalny, J. Górecki.

OSTRZEŻENIA.

(Nr. D. 6175) Na skutek wyroku Trybunału Cywilnego w Lublinie dnia 31 Października (12 Listopada) 1862 r. na ilacją SSów Jakóba Bocheńskiego zapadłego podpisany Patron przy Trybunale w Lublinie, wzywa wszelkie strony interesowane, które mieć mogą pretensję do Jakóba Bocheńskiego z tytułu jego urzędowania jako Rejenta Kancelarji Okręgu Hrubieszowskiego, ażeby w ciągu 3 miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia, z pretensjami swemi należycie udowodnionemi kaucji za rzeczonym Rejentem na nieruchomość w m. Hrubieszowie pod Nr. 7 położonej w kwocie złp. 3000 zapisanej, zgłosiły się i pretensje swoje prawnie udowodnione bądź Pisarzowi Trybunału Lubelskiego, bądź Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Hrubieszowskiego, objawiły i opozycją przeciwko wykreśleniu kaucji pomienionej, oświadczyły po upływie bowiem zakreślonego terminu kaucja pomieniona, na żądanie SSów Jakóba Bocheńskiego wykreśloną zostanie i opozycja przeciwko wykreśleniu kaucji nie będzie już mogła być zakładaną.

Lublin d. 6 (18) Listopada 1862 r.
W. Sielski.

(N. D. 6173)

Kantor Główny Loterji.

Podaje do wiadomości, iż 4/4 w dwóch numerach z klasy 3ej Oddziału 5, na dobra Oryszew z przyległościami zagubione zostały.

a mianowicie:

3/4, Nr. 1333 lit. *a, b, c,* i 1/4, Nr. 11527 *a.* przeto ostrzega, aby nikt takowe nie nabywał, gdyż na wypadek wygranej jedynie właściwi gracze w Kontroli miejscowej zapisani takową zabierą.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.